**Nr. 254.**

We Lwowie, — Niedziela dnia 3 Listopada 1889.

**Rok XXVIII.**

# GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Przedpłata wynosi:**

we Lwowie z odniesieniem do domu:
miesięcznie złr. 1·50 kwartalnie złr. 4·50

Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:
miesięcznie . . . . . . . . . . . złr. 2·—
kwartalnie . . . . . . . . . . . „ 6·—
półrocznie . . . . . . . . . . . „ 12·—

Za granicą kwartalnie złr. 7·50.

*Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, a zamiejscowa winna się kończyć nie w środku, lecz z końcem miesiąca, kwartału, półrocza lub roku.*

**Za zmianę adresu dopłaca się 20 cent.**

**Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.**

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:**

We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników“ ul. Karola Ludwika l. 9.

**Ogłoszenia przyjmują:**

W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saints Péres 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

**Lwów dnia 2. listopada.**

Sejmy voralberski i bukowiński zostały już zamknięte.

Staroczeska większość komisji adresowej sejmu czeskiego nie przyjęła adresu młodoczechów, i uchwaliła następnie rezolucję, w której wypowiedziano, że Czesi obstają przy swoich żądaniach prawno-politycznych, lecz obecna pora jest do tego niepomyślną. Młodoczesi zgłosili swój wniosek adresowy jako wotum mniejszości.

W środowych wyborach do Rady miejskiej w Pradze ponieśli młodoczesi zupełną klęskę, potracili mianowicie mandaty, które w zeszłym roku zdobyli.

Staroczeska *Politik* przemawia gorąco za zlaniem się klubów Liechtensteina i Hohenwarta.

---

W komisji węgierskiej Izby posłów dla obrony krajowej, oświadczył minister Fejervary, iż brak oficerów honwedzkich usunięty zostanie w przeciągu kilku lat, dzięki nowej ustawie wojskowej. Ponieważ skutkiem przyjętego w myśl budżetu powiększenia kadrów liczba prezencyjna oficerów w służbie czynnej pozostających znacznie została powiększona, przeto okazała się potrzeba starania się o wypełnienie braków. Minister oświadczył wkońcu, iż wstępne prace w tej sprawie są już w toku, oraz wyraził nadzieję, iż w ciągu zimy będzie mógł wnieść odnośne przedłożenie. Według *Pester Lloyda* jest u honwedów ogromny brak oficerów zwłaszcza, sztabowych (od majora w górę); na wiele posad musiano powołać kapitanów, którzy nie złożyli egzaminów na oficerów sztabowych.

Węgierski minister handlu wystosował do kolei państwowych okólnik, zalecając ostrożność w przedstawianiu stosunków służbowych inżynierom rosyjskim, którzy przez ministerstwo wojny przypuszczeni zostali do badania spraw kolejowych.

---

Według *Frmdbltu* hr. Kalnoky onegdaj wieczór wyjechał z radcą Wydenbruckiem na kilka dni do Friedrichsruhe do ks. Bismarka. W komentarzu do tej podróży swego chlebodawcy podnosi *Frmdblatt*, że także w r. 1887 i 1888 hr. Kalnoky odbywał tę podróż, i zawsze ludy trójprzymierza z wielkiem ukontentowaniem na to poglądały. Podróż obecna nie jest spowodowana żadnemi specjalnemi okolicznościami, tylko potrzebą, aby mieć ciągle pogląd na ogólny obraz polityczny, na wszelkie warunki ważne pod względem czyto utrzymania czyli zagrożenia pokoju. *Frmdbltt* powołuje się przytem na niemiecką mowę tronową — bardzo niezręcznie, skoro ta mowa za pokój tylko na jeden rok ręczy.

Według *Nationalzeitung* w Friedrichsruhe między Kalnokim i Bismarkiem zawarte zostaną umowy z uwzględnieniem życzeń rosyjskich. Ogółem wyrażają berlińskie dzienniki przekonanie, iż zapewnienie stałego pokoju zawisło jedynie od roztropności austrjackiego męża stanu; chodzi jedynie o to, aby Kalnoky zdołał się skutecznie oprzeć niektórym przesadnym prądom, w Austrji nurtującym. Jakim?...

Rzecz to jednak ciekawa, że ministrowie spraw zagranicznych austrjacki i włoski, jeżdżą zawsze do ks. Bismarka, jak gdyby on był ich przełożonym, tudzież, że kanclerz odbywa te zjazdy swoje po zjazdach monarszych, jak gdyby dla demonstracji dość niegrzecznej, że zjazdy monarsze są tylko ceremonią, a jego zjazdy rzeczą decydującą.

Równocześnie nadeszła na Londyn rozmowa berlińskiego korespondenta *New-York-Heralda* z szefem niemieckiego sztabu jlnego, hr. Waldersee. Oświadczył on, że to nonsens, jakoby on pragnął wojny (podczas gdy kanclerz jej nie chce; p. r.) „Pragnę tylko, aby Niemcy były na wypadek wojny jak najlepiej zorganizowane. Niemcy z poświęceniem pójdą za swoim ognistym i energicznym cesarzem młodym, gdyby Opatrzność wojnę zesłała na Niemcy, a co do mnie spodziewam się, że zadaniu mojemu podołam. Niechaj tam inne narody kopiują armię niemiecką co do broni i taktyki; co do moralnej jakości armia ta nad wszystkiemi innemi góruje. Sojusze potęgują siłę Niemiec i są rękojmią pokoju; sądzę jednak, że siła Niemiec, w jednym potężnym ręku skupiona, sama potrafi śmiało stawić koalicji“. Koniec tej mowy nie bardzo będzie przyjemny dla hr. Kalnokiego.

---

Cesarz Wilhelm z żoną i hr. H. Bismarkiem ma dziś przybyć do Konstantynopola. Z powodu tej wizyty pisał *Tarik*, rządowy organ turecki: „Od czasów Frydryka Wielkiego doznawaliśmy zawsze przyjaźni, a nawet poparcia ze strony Niemiec. Zjazd cesarza państwa przodującego dziś w cywilizacji z sułtanem, który tak wiele dla cywilizacji Turcji zdziałał, może być uważany jako dobra wróżba dla Wschodu i Zachodu, gdyż umocni polityczną przyjaźń obu państw a tem samem przyczyni się do utrzymania trwałego pokoju. Jasnem jest, że z jednej strony Niemcy są mocarstwem żywiącem jedynie pokojowe zamiary, a z drugiej, że zajęte przez Turcję neutralne stanowisko polega na tem, aby w celu utrzymania pokoju pozostawać w jak najlepszych stosunkach z wszystkiemi państwami“.

Centrum uchwaliło głosować przeciw ustawie o socjalistach.

---

*Tarikowi* odpowiadają *Berl. Polit. Nachr.*, organ pruskiego ministra skarbu: „Nie ulega kwestji, że położenie Turcji jest w Europie tego rodzaju, iż może ona sprawie utrzymania pokoju oddać nieocenione usługi, stając na stanowisku ścisłej neutralności. Powinna jednak Turcja i o tem pamiętać, że neutralność nie uwalnia od obowiązku czynnego przestrzegania praw i obowiązków, że tylko w tedy wyda pożądane owoce, jeżeli się nie zamieni w bierną na wszystko obojętność. Chcąc misję swą spełnić, winna Turcja zachowywać się nietylko biernie, ale i czynnie“.

W Belgradzie ciągle jeszcze spodziewają się, że cesarz Wilhelm z Konstantynopola powróci na Serbię i Belgrad zwidzi — nadzieja te, o ile dotychczas wiadomo, mylna... król Humbert przyrzekł ces. Wilhelmowi polowanie na koziorożca.

---

W Belgii agitują, aby państwo Kongo było w zupełności przyłączone do Belgii. Na zaproszenie króla belgijskiego ma Carnot przybyć do Brukseli, poczem król mu odda wizytę w Paryżu. Było to już dawniej umówione, ale wykonaniu przeszkodziły walne wybory francuzkie.

---

Półurzędowy komunikat paryski oświadcza, że rząd włoski nie notyfikował mocarstwom swego protektoratu w Abisynii, rząd francuski przeto nie mógł przesłać oświadczenia, że się zgadza na odnośną konwencję.

Oczekują w Wenecji w tych dniach przybycia włoskiego okrętu „Stafetta“, który brał udział w blokadzie wybrzeża zanzibarskiego. Komendant tego okrętu przywozi własnoręczne pismo sułtana zanzibarskiego do króla Humberta.

---

Dzisiaj ma papież przyjmować na uroczystem posłuchaniu rosyjską wielką księżnę Katarzynę.

---

Wczoraj rano przybył książę Walii z synem do Kairu. Chedyw oczekiwał ich na dworcu.

W Nowej Gwinei (w Australii) zamordowali krajowcy angielskiego misjonarza z nauczycielami i załogą okrętu „Mary“, należącego do londyńskiej misji anglikańskiej.

---

Na pierwszem posiedzeniu odroczonej hiszpańskiej Izby posłów przyszło do burzliwych scen. Cosgayon zaczepiał gwałtownie ministra skarbu. Prezydent ministrów przerwał mu temi słowy: „Rząd nie chce dalej słuchać zuchwałego mowcy, który, zdaje się, ma zamiar tylko przeszkadzać spokojnemu tokowi obrad“. Minister skarbu zabrał następnie głos i obwiniał swego poprzednika. Na te oskarżenia chciał odpowiedzieć Puigcerver, lecz prezydent zamknął posiedzenie.

Po odbyciu wielkich manewrów oświadczył arcyks. Albrecht, iż armia hiszpańska nie ustępuje w niczem armiom innych państw.

---

Rząd serbski nadał ministrom francuskim Tirardowi i Spullerowi ordery z powodu sukcesów oddziału serbskiego na wystawie paryskiej i upaństwowienia kolei serbskich, które były w posiadaniu towarzystwa francuskiego.

---

Z Berlina zapewniają, że małżeństwo księcia bułgarskiego z księżniczką Alençon odbędzie się niebawem. *Nowa Presse* podaje treść rozmowy, jaką miał książę Ferdynand bułgarski z pewnym swym przyjacielem. Z treści tej rozmowy wynika, że książę Ferdynand z nadzwyczajną pewnością wyraża się o stosunkach w Bułgarji i o swojem stanowisku. Dowodem tych uporządkowanych stosunków jest w oczach ks. Ferdynanda przedewszystkiem sprawa uskutecznienia pożyczki. Zaznaczył on, iż jego podróż nie miała żadnego politycznego celu — punkt ciężkości bowiem sprawy bułgarskiej nie leży za granicą, ale w Sofii. Wzmiankowany ów przyjaciel dodaje do tego prawdziwe hymny pochwalne dla księcia, co wzbudziło podejrzenie, iż artykuł ów jest elaboratem ministerstwa spraw zewnętrznych, które go do *Nowej Pressy* nadesłało.

Ks. Ferdynand zmienił program swej podróży i zabawił jeszcze we Wiedniu.

---

## Z rajchstagu niemieckiego.

Ogólna rozprawa budżetowa w rajchstagu została ukończoną, a kulminacyjnym jej punktem była mowa przywódcy wolnomyślnych, deput. Richtera.

Pos. Eug. Richter rozpoczął swe dłuższe przemówienie od uwagi, że zdaje się zapomniano już o znanem powiedzeniu kanclerza z d. 6. lutego r. 1888, iż Francuzi mogą tylko co do ilości żołnierza, ale nie co do jego jakości dorównać Niemcom. Stracił snać także popularność znany frazes: „My Niemcy boimy się Boga, a zresztą nikogo“. Dziś mówią sobie po prawicy: „My Niemcy boimy się Boga i choćby najmniejszego skreślania w budżecie marynarki!“ (Wesołość po prawicy). Sławiąc dziś nową francuską ustawę wojskową jako wzór, rząd składa właśnie tem samem hołd stronnictwu wolnomyślnych, których program mieści się w tem, aby przeprowadzić w zupełności ogólny obowiązek służby wojskowej przy możliwie najznaczniejszem skróceniu czasu służby czynnej. Do tego bowiem zdąża także nowa ustawa wojskowa francuska.

Następnie krytykował Richter ostro budżet marynarki. Wolnomyślni sprzeciwili się już w r. z. nowemu planowi floty, który ma na celu znaczne jej pomnożenie i który sprzeciwia się całej dawniejszej polityce. Owa chęć pomnożenia floty wyszła z całkiem jednostronnego, subjektywnego zamiłowania w marynarce. Dowodzi tego fakt zażądania znowu $4^1/_2$ miljonów marek na jacht cesarski.

Taki zbytkowny, a w razie wojny nie posiadający najmniejszej wartości okręt ma wedle motywów rządu ten cel głównie, aby także oficerów krajowej armii przyłączyć było można do orszaku cesarza, aby także oni przypatrzeć się mogli paradom floty. Ale wolnomyślni nie mogą i nie myślą też brać na siebie odpowiedzialności za trwonienie takich sum z kasy państwowej na cele wyłącznie reprezentacyjne. „Zachciewa się wam jachtu, mówił Richter, to zbudujcie go na koszt dotacji korony, podwyższonej świeżo jeszcze bo nie dawniej jak w r. z. o $3^1/_2$ miljonów marek. U niektórych członków prawicy decyduje przy głosowaniu wola cesarza. Wolnomyślni nie zamierzają głosowaniem przypodobać się cesarzowi, lub też głosować mu na złość; kierować się oni będą tylko przekonaniem i względem na dobro ojczyzny“.

Także wzrastające koszta na cele polityki kolonialnej stoją w sprzeczności z tem, co sam kanclerz mawiał. Tryumfy zaś owej polityki polegają w tem jedynie, iż Wissmann na czele swych oddziałów przeciąga przez Afrykę, paląc i burząc wszystko. Zaprowadza on tam „spokój cmentarzysk“ i niszczy do reszty tę odrobinę cywilizacji, którą tam utwierdzili misjonarze angielscy i indyjscy kupcy.

Zdumiewającem jest wczorajsze żądanie Bennigsena, aby kreowano państwowe ministerjum finansów; to bowiem i odmowa co do przyzwolenia na podatki pośrednie w rozmiarach przez kanclerza wskazanych stanowiło szkopuł, o który w r. 1877 rozbiły się rokowania Bismarka z Bennigsenem w sprawie wejścia tego ostatniego w skład gabinetu i to, a nie co innego, miał kanclerz na myśli gdy dnia 9. maja 1884 powiedział, iż liberałowie chcieli się także dorwać misy. Ale *tempora mutantur*. P. Bennigsen zrzekłszy się znacznej części postawionych wówczas żądań, powróciwszy do życia prywatnego i zadowoliwszy się posadą podległego ministerstwu prezydenta prowincjonalnego — zjawia się wczoraj nagle z żądaniem, aby kreowano państwowe ministerjum finansów, z żądaniem, któremu dawne sam dał upaść. Gdy żądanie to przed laty umieścili wolnomyślni w swym programie, zwołał Bismark zaraz radę związkową, która uchwaliła umieszczone w *Reichsanzeigerze* oświadczenie, iż ów projekt sprzeciwia się związkowemu charakterowi, że zdąża on do poddania rządu pod uchwały parlamentarnej większości i że podobna instytucja przyprawiła o ruinę wszystkie państwa elekcyjne.

Owoż jeśli to było prawdą, gdy szło o sprzeciwienie się wolnomyślnym, — to jest również prawdą, gdy projekt podnoszą nacjonalliberały. Co to będzie, gdy pojawi się kanclerz i ujrzy Bennigsena na czele opozycji, która chce proklamować państwo parlamentarne i rządy elekcyjne? „Panie Bennigsen! — woła mowca. Panu zagraża niebezpieczeństwo obwołania cię wrogiem państwa. My przywykliśmy już do tego, ale dla pana będzie to nowością!“

Bismark jednak zbyt dobrze zna nacjonalliberałów i Bennigsena, aby nie spostrzedz, że owo żądanie jest sobie małym opozycyjnym ornamencikiem mowy, mającej w całości na celu gloryfikację kanclerza. Jeśli zaś Bennigsen na serjo myśli żądać zaprowadzenia odpowiedzialnego państwowego ministerjum finansów, to niech postawi stosowny wniosek; wolnomyślni chętnie go poprą.

Co się tyczy polityki przekazywania państwowych podatków poszczególnym krajom rzeszy, to przypisywać ją należy nie Franckensteinowi jeno kanclerzowi i nacjonaliberałom, którzy go pod wodzą Bennigsena popierali przy tworzeniu nowej polityki cłowej. Dziełem Franckensteina i centrum, jest jedynie wprowadzona później w rzeczywistość forma.

Z początku mianowicie chciał Bennigsen przeprzeć jeszcze, aby rajchstagowi zastrzeżono przyzwolenie mu prawa poboru, a w związku z wolnomyślnymi coroczną aprobatę na podatek od soli i cło od kawy.

Gdy kanclerz nie chciał parlamentowi przyznać podobnego przywileju, wolał Richter wejść w sojusz z Franckensteinem, niż z Bennigsenem. Wówczas to po raz pierwszy, głosował — co prawda — Bennigsen przeciwko klauzuli Franckensteina; gdy jednak w r. 1885 i 1887 nie tylko wznowiono ją, lecz nawet zaostrzono przy nowym podatku od wódki, to Bennigsen już przeciw niej nie głosował. W ogóle winą jest nacjonalliberałów, że tę politykę ekonomiczną popierali już w jej początkach. Tak np. Bennigsen głosował wprawdzie przeciwko późniejszemu podwyższeniu cła od zboża, głosował jednakowoż za pierwotnem cłem małem i nazwał je niewinną statystyczną należytością. Odtąd zaś cło to dziesięć razy się powiększyło.

Gdzie zaś nacjonal-liberałowie nie głosowali sami za takiemi nowemi podatkami i cłami, tam starali się przynajmniej o to, aby przy wyborze jedynie takich ceł zwolennicy wyszli z urny. Wzrost partji konserwatywnej przypisać należy głównie pomocy nacjonal-liberałów. P. Beningsenowi jest dzisiejszy bieg polityki finansowej, w której współpracował, niemiły, dla tego szuka on współwinowajców i radby odpowiedzialność za podwyższone wydatki zepchnąć na wolnomyślnych. Ale jestto właśnie charakterystyczną cechą tej nowej polityki finansowej, iż przyzwolenie na nowe podatki poprzedzało zawsze aprobatę na nowe wydatki, zanim jeszcze okazała się potrzeba; skoro jednak skutkiem podatków podrożało wyżywienie armii i utrzymanie urzędników, to nie mogli także wolnomyślni powstrzymać się od przyzwolenia na wzrosłe przez to wydatki. Głosowali oni także w Prusiech za opustami podatkowymi i za przeznaczeniem dochodu z ceł na okręgi pruskie, aby umożliwić przynajmniej częściowe pożyteczne ich zużytkowanie, aby mianowicie nie wszystko pożerał budżet wojskowy lub kościelne budowle. Beningsen jako przykład obfitego zużytkowania podatków pośrednich obok bezpośrednich wymienił zarząd miasta Berlina; abstrahując jednak od tego, iż stolica państwa ma podatki ustawodawczo przepisane, powinienby ów zarząd służyć jako świetny wzór wszystkim ministrom finansów i sekretarzom skarbu, prowadzi bowiem oszczędną, rzetelną politykę finansową i pomimo zdwojonej w ostatnim lat dziesiątku ludności, mimo szczęśliwego rozwiązania wysokich swych zadań wychodzi na czysto ze swemi podatkami, których od lat dziesięciu nie podwyższyła. Natomiast nacjonal-liberałowie kierują się inną polityką, na zapas przyzwalając coraz wyższe podatki.

Ponieważ drożyzna jest niewątpliwą, należałoby już raz wprowadzić politykę utanienia, na miejsce dotychczasowej polityki podrożenia. Trudno wprawdzie od razu znieść cło zbożowe, ale dałoby się te przynajmniej usunąć, które najmocniej cisną. Czas też teraz najdogodniejszy, aby korzystając z pomyślnej sytuacji niektórych przez cło protegowanych gałęzi przemysłu, znieść cła przemysłowe, zwłaszcza, że tworzyły one w dziedzinie przemysłu sztuczny wykwit, hyperprodukcję i nieuczciwą spekulację giełdową. Zniesienie n. p. cła od buraków postawiłoby na zdrowe nogi przemysł cukrowniczy.

Pomyśleć wypadałoby również o tem, aby wielkim gorzelniom nie potrzebowali opodatkowani płacić ze swej kieszeni rocznie 40 mil. tytułem dyferencji podatkowej. Zniesieniem tej premii i premii od cukru, słusznem preliminowaniem dochodów cłowych, które etat za niego podaje — zniesieniem wreszcie gospodarki subwencyjnej z skrupulatną oszczędnością w wydatkach, możnaby nawet za pomocą teraźniejszych środków przywrócić równowagę, jeśliby się oczywiście zaniechało protegowania pewnych grup interesów. Bennigsen prawił o zadowoleniu i słusznie jako świadków cytował zagranicznych Niemców, oni bowiem nie ponoszą ciężarów państwowych. W kraju zadowoloną jest jest jedynie drobna mniejszość zamożnych właścicieli dóbr i przemysłowców, których synowie piastują tłuste posady w armii i administracji państwa. Lud przejęty jest zupełnie innem uczuciem. Wielu wprawdzie raduje się z wystawnych uroczystości dworskich, ale też niejeden patrjota ubolewa nad zniszczeniem dawnej prostoty.

Bennigsen sądzi, iż wolnomyślni są rozgoryczeni skutkiem rozwianych nadziei.

Istotnie spadło na nich rozczarowanie, ale co do nadziei, które przy zakładaniu związku północnego państwa i Bennigsen podzielał z partją postępową. Nie zdobyliśmy — woła mowca — politycznej wolności.

---

# Kobieta z morskiemi oczyma

przez

MAURYCEGO JOKAJA.

15) Przekład

**A. CALLIER.**

---

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ VIII.

**Żona Piotra Gyuriczy.**

Po dniach marcowych przeniosłem się z mieszkania Petöfich do innego. Stosunki moje finansowe ukształtowały się tak pomyślnie, że mogłem nająć sobie osobne, z dwóch pokojów złożone kawalerskie mieszkanie, i umeblować je własnym kosztem. Właściwie kawalerskiem stało się dopiero to mieszkanie wtedy, kiedym ja się do niego wprowadził; przedemną bowiem mieszkała tam jakaś stara kobieta, zajmująca się stręczeniem służby.

Z mieszkania tego bardzo byłem zadowolony; odpowiadało w zupełności moim potrzebom, i miało tylko tę jedną niedogodność, że liczny zastęp kucharek, pokojówek, mamek i t. d., które przywykły odwiedzać dawną lokatorkę, uprzykrzał mi się w błogiej nadziei, że i ja zajmuję się wyszukiwaniem miejsc dla służących. Więc też często przeszkadzano mi w pracy. A przytem tak częste niewieście odwiedziny, mogą młodzieńca w wielce przykre podać podejrzenie. Z kurytarza przeciwległego mieszkania można było dobrze widzieć drzwi moje. Owe mieszkanie zaś zajmowała Róża Laborfalvy*). Byłoby mi bardzo nie na rękę, gdyby sobie o mnie wyrobiła niekorzystne mniemanie.

*) Następnie żona Jokai'a.

Nie chorowałem już na bajronizm, przeciwnie, rzuciłem w kąt wszystkie osobiste zmartwienia.

Oddałem się znowu malowaniu portretów. Na sztalugach moich stał portret wysokiej, smukłej kobiety, w białej atłasowej sukni, o dużych wymownych czarnych oczach, a kruczych, na ramiona spadających lokach *a l'anglaise*. Portret był na wykończeniu, brakło mu zaledwie ostatnich pociągnięć pendzla; oryginał jego nie potrzebował mi pozować. (Obraz ten posiadam do dziś dnia).

Naraz zapukano do moich drzwi. Kiedym zawołał: „Proszę!“ otwierają się drzwi, i staje w nich młoda, zgrabna wieśniaczka.

Ot, mamy znowu! Piastunka poszukująca miejsca.

— To nie tu, tu już nie ma kantoru służby, — zawołałem rozdrażniony, byłem bowiem zajęty portretem. Ponieważ gość jakoś nie zamierzał wychodzić, krzyknąłem już szorstko: „Proszę sobie iść z Bogiem“.

Wtedy wieśniaczka wybuchnęła głośnym śmiechem.

Zdawało mi się, żem śmiech ten słyszał już dawniej.

Zwróciłem się do przybyłej i przypatrzyłem się jej lepiej; a im dłużej na nią patrzałem, tem bardziej rosło moje zdumienie.

Była to Elżunia.

Miała na sobie jaskrawą czerwoną spódnicę, wyszywaną w żółte i zielone kwiaty; na tem fartuch szeroki z granatowego połyskującego płótna, gorsecik czarny aksamitny i bufiaste rękawy u koszuli; na gorseciku skrzyżowana była chusteczka bawełniana w palmy; na głowie czepek z nakrochmalonemi obszewkami szydełkowej roboty; na ręku trzymała przykryty koszyk z kabłąkiem.

Twarz miała ogorzałą od słońca, a z jej rysów śmiał się do mnie jakiś chochlik figlarny. Nie chciałem wierzyć własnym oczom.

— Czy mnie pan nie poznajesz? — spytała wesoło. — To ja Elżbieta.

Widziałem dobrze, że to ona, ale nie mogłem sobie wytłómaczyć, co ją do tego skłoniło, aby w takiem przebraniu w biały dzień iść ulicami Pesztu i mnie składać wizytę.

— Pani Bagotay? — wybąknąłem zmieszany.

— Och! ja nie jestem już panią Bagotay, jestem teraz żoną Piotra Gyuriczy.

— Jak to! żoną Piotra Gyuriczy?

Zdumienie moje było tak szczere, że Elżunia ze śmiechem klasnęła w ręce.

— Co? Pan nic nie wiesz? Czyż panu o tem nie pisano?

— Z „tamtąd“ od dawna nie miałem już listu.

— Ależ to był skandal, o którym gadano na pięćdziesiąt mil dokoła! taki skandal, jaki od odwrotu Francuzów nie zdarzył się w naszem mieście! I pan nic o tem nie wiesz? A przecie jesteś redaktorem dziennika!

— Mój dziennik nie zajmuje się niczyjemi prywatnemi sprawami.

Twarz Elżuni płonęła, i pociągnęła po niej rękoma, jak gdyby chciała zatrzeć zdradziecką barwę rumieńca.

— Takem się zgrzała, na tych stromych schodach — wymówiła.

Płomienny rumieniec przypisywała spadzistości schodów.

To mi przypomniało, że należałoby może prosić siedzieć gościa. Poprosiłem ją, aby zajęła miejsce na kanapie.

— O, nie! tam ja nie siądę, to dla pań. Tu będzie mi bardzo dobrze — mówiła siadając na moim kufrze i stawiając na ziemię koszyk, dotąd trzymany na ręku. Jestem prawdziwie zmęczona. Do Wacowa płynęłam na statku zbożowym, ztamtąd przyszłam do Pesztu piechotą.

— Przecież mogłaś pani wsiąść na parowiec.

— Tak, ale mąż mój nie mógł mi dać potrzebnych na bilet pieniędzy; dla tego też podróżuję na sposób ludzi ubogich. Oto tutaj cały mój przybór podróżny.

Odchyliła koszyk, ukazując mi jego wnętrze: kawałek razowego chleba i coś zawiniętego w zatłuszczony papier, prawdopodobnie kawałek sera lub kiełbasy.

— A to musi mi jeszcze i na powrót wystarczyć.

Ten cynizm obudził we mnie uczucie jakiejś niechęci.

— Radbym wiedzieć nareszcie, czy pani odgrywasz przedemną żarcik karnawałowy, czy coś podobnego?

— O, nie! Nie wyobrażaj pan sobie czasem, że ja dla ubawienia pana tak się przebrałam. Jestem teraz prawdziwą i rzeczywistą chłopką, i chcę też taką pozostać. Rzecz to całkiem poważna dla mnie. Przyszłam zaś do pana nie po to, abyś to opisał w gazetach, ale po to, abyś mi dał radę.

— „Ja“ mam „pani“ dawać rady?

— A u kogoż mogłabym zasięgnąć rady? Wszyscy mnie potępiają i odtrącają, a przecież ja nie zawiniłam przeciw nikomu, myślą nawet nie zawiniłam. Pan jesteś jedynym człowiekiem, któremu wyrządziłam wiele złego; dla tego też w panu tylko szukam obrońcy.

Otoż to iście kobieca logika! Zbliżyłem się ku niej i oparłem się o stolik. Z umysłu zająłem taki posterunek, ażeby przeszkodzić jej w spostrzeżeniu portretu, nad którym pracowałem.

— Zacznę więc całą historję od początku — mówiła kobieta przysłaniając długiemi rzęsami oczy. — Wiesz pan, żem poszła za mąż. Obchodziliśmy wspaniałe wesele; całe miasto, połowa komitatu była na niem. Zdaje mi się, że wszystko to szczegółowo opisywano w gazetach; bo i jakżeby nie, kiedy najpiękniejszą, najbogatszą dziedziczkę z całego miasta prowadził do ołtarza ideał młodzieży! Panna młoda wnosi posagu 100.000 guldenów; pan młody zawozi oblubienicę do zamku swoich ojców w karecie, zaprzężonej we cztery ogniste szpaki. Nie błogosławieństwo księdza jest tu właściwem uświęceniem związku, lecz owa zawiść, którą podobny przepych wywołuje. Mężczyźni zazdroszczą panu młodemu narzeczonej, dziewczęta pannie młodej narzeczonego, a wszyscy zmuszeni są mówić w duchu: Prawdziwie, dobrana para. Ach! jedyną radością, która mi z całego tego przepychu pozostała, jest przeświadczenie, że wówczas, kiedym po ślubie wychodziła z kościoła i popatrzała na tłum zebrany, mogłam powiedzieć sobie: „A co? nie prawda? wszak mi zazdrościcie!“

Po chwili milczenia ciągnęła Elżunia dalej:

— Wprost z kościoła pojechaliśmy do zamku mojego małżonka. Trzydzieści sześć karet towarzyszyło nam do dóbr męża — policzyłam je dobrze. A cóż dopiero wystawna uczta weselna! Jednego dnia zmieniałam cztery razy tualety; piątą był negliż koronkowy, panie bowiem spokrewnione z nami miały mię odprowadzać starym obyczajem do małżeńskiej łożnicy. A była to komnata urządzona z przepychem niesłychanym i gustem. Sprowadzony z Wiednia tapicer wykonał prawdziwe arcydzieło. Całą noc spać nie mogłam. Z sali, w której ucztowali weselnicy, dobiegały mię dźwięki klarnetów i basetli, a z temi dźwiękami mięszały się wrzaski pijących panów. Do rana nie zobaczyłam małżonka. Dopiero o świcie poczęli rozchodzić się goście. Kiedy niekiedy dochodził mię jeszcze ochrypły krzyk biesiadników pojedyńczo przyśpiewujących gańskiej muzyce. Nareszcie pojawił się i mój małżonek. Nazywał mię swą „drogą kuzyneczką“ i pytał, czy nie wiem czasem, gdzieby się on mógł podzieć? Potem, jak stał w sukniach rzucił się na sofę i plótł takie banialuki, że w końcu sama już śmiać się z tego musiałam. Ale mówiłam sobie, że to taki prawdopodobnie musi być obyczaj żegnania kawalerstwa. Nakoniec sen mię przemógł, i śniły mi się także niedorzeczne jakieś historje! I pan tam figurowałeś w tym śnie moim. Ale na co ja o tem wspominam?...

(C. d. n.)

Różne gałęzie wolności ekonomicznej, wówczas stworzone i naturalnie szanowane, stara się rząd dzisiejszy ukrócić.

W r. 1867 nie znano też różnicy stanu. Prawda, że pojawiały się oświadczenia takie, które mogły podnieść tylko pretensje pewnego stanu.

W Prusiech na nic zmarniała ordynacja gmin wiejskich; to samo stało się z reformą ordynacji miast. Obowiązuje jeszcze ciągle ordynacja Manteuffla z r. 1853. Jak przed laty czekają Prusy jeszcze ciągle na ustawę o nauczaniu, szkolnictwo ciągle jeszcze podlega dyskretnej władzy rządu, który wprawdzie w pewnych drobnostkach wprowadził może i ulepszenia, ale w całości nie postawił szkoły na wyżynie dzisiejszych czasów i coraz silniej wyciska na niej piętno konfesyjne. A cóż dopiero mówić o państwie?

P. Bennigsen zapomniał snać o tendencyjnych procesach politycznych z r. z., które nie ze względów sprawiedliwości, jeno dla pewnych celów politycznych wytaczano. Pozostały one wprawdzie bez skutku, lecz obniżyły powagę sądownictwa i rządu państwowego. $^3/_4$ prasy stoją na zawołanie rządu, obelgi miotając na każdego, ktokolwiek ma samoistne przekonanie. Od obelg tej części prasy nie są wolni nawet urzędnicy państwowi, nawet sam szef sztabu jeneralnego. Uwolniliśmy się od p. Puttkamera, ale system jego pozostał. Różnica w tem tylko, iż obecnie sam p. Bennigsen stał się jednym z wykonawców wymienionego systemu. Kardorff oburzał się że w Reuss (młodszej linii) nie wspomniano przy pewnej sposobności o cesarzu. Nie pięknie to, ani słowa, ale gorzej sądzę, gdy imię cesarza wplątują w sprawy, gdzie ono nie należy, jeśli sztandar cesarski schyla się do walk partyjnych i na korzyść tej lub owej partji, podczas gdy powinien stać wysoko ponad niemi jako reprezentacja całego państwa.

Nowa polityka kanclerza rozpoczęła się od przyrzeczeń, poczynionych masonom. Ta właśnie polityka socjalna, usiłująca pogrzebać wszelkie uczucie osobistej odpowiedzialności, jest mamką socjalnej demokracji. Gdzież jednak mężowie, którzyby, gdy kanclerz ustąpi lub z życiem się pożegna, zrealizowali wystawione przezeń na przyszłość weksle?

Ale pan Benningsen przejęty podziwem kanclerza nie może żywić żadnych co do przyszłości obaw i jeśliby co mogło kiedy kanclerzowi służyć jako usprawiedliwienie, to chyba owa rosnąca uległość, z jaką p. Benningsen popierał kanclerza, gdy tenże wszedł na manowce.

Po tej, hucznemi oklaskami przyjętej przemowie napróżno minister Bötticher usiłował rozmaitemi uwagami osłabić jej doniosłość, a kończąc swe przemówienie, zapytał Richtera, dlaczego nie wyjedzie na zawsze z kraju, którego rząd wydaje mu się tak brutalnym? Z prawdziwą godnością i powagą odpowiedział mu Richter w te mniej więcej słowa: „Nie wyjeżdżam z tego kraju, bo jestem dobrym jego obywatelem, bo mam do spełnienia ważną misję. Moja praca jest ciężka i niewdzięczna, ale nie przestanę wołać do moich ziomków i otwierać im oczu, dotkniętych dziś zaślepieniem. Tylko prawdziwa wolność i rozumny postęp zapewniają byt narodom, nie chwilowy i błyskotliwy, ale trwały. Żyję pod dzisiejszym rządem dlatego, ażeby z nim walczyć“.

Bardzo mdło odpowiadał także p. Bennigsen na niektóre wywody Richtera, zaznaczając, że mimo tego obrazu klęsk, jaki Richter zestawił, Niemcy są kwitnącemi, wszędzie panuje ruchliwość, świadcząca o żywotności i dobrobycie narodu, a większe miasta są nie do poznania w porównaniu z tem, czem były dawniej. Gdy zaś podniósł, że i szkolnictwo niemieckie jest zawsze wzorem dla innych krajów, zaczęto wołać: „Chyba dla Japonii!“

Za tę mowę wyraził Rickert Bennigsenowi głęboką kondolencję, świadczy ona bowiem, jak dalece minister zmienił dawniejsze swe przekonania.

Na tem skończyła się ogólna rozprawa budżetowa i odesłano budżet do komisji. Z tej rozprawy najważniejsze są dwie okoliczności — raz że mowcy wszystkich frakcyj uznali kredyty wojskowe za wygórowane, a powtóre, że reprezentantanci rządowi Maltzahn i Bennigsen zapowiedzieli — choć nie wprost — potrzebę utworzenia posady ministra skarbu dla Rzeszy, coby było zamachem na autonomię poszczególnych państw Rzeszy, co też Windhorst podniósł.

---

## Bank ziemski w Poznaniu.

Walne zebranie Banku ziemskiego odbyło się 30 października w Bazarze.

Członkowie rady nadzorczej pp. przewodniczący Stan. Żółtowski, Jul. Brzeski, Fr. Chełkowski, Stef. Dąmbski i Teodor Moszczeński stawili się w całym składzie, również dyrektorowie Banku pp. Chrzanowski i Kalkstein.

Akcjonarjuszów zebrała się dość znaczna liczba, akcji reprezentowanych było blisko trzysta.

Walne zebranie zagaił i na życzenie akcjonarjuszów takowemu przewodniczył p. St. Żółtowski. W przemówieniu swem pomiędzy innemi nadmienił, że słyszeć się dają zarzuty przeciw statutom banku — i objawiają nieraz chęci zmiany takowych, czemu jest przeciwnym, albowiem statuty obecne dają możność pracy przez nie określonej, a mianowicie mimo rozmaitych trudności i przeszkód przeprowadzenia parcelacji. Sprawozdanie, jakie będzie walnemu zebraniu przedłożone, świadczy o tem. Wspomniał pomiędzy innemi, że przeprowadzoną została parcelacja Świńca w powiecie kościańskim, 500 mórg obszaru mającego z korzyścią dla właściciela i nabywców parcel. Toż samo stało się z gospodarstwem w Głuszkowie, 130 morgów mającem.

Poczem z kolei porządku obrad odczytał dyrektor Banku p. dr. Kalkstein bilans i rachunek zysków i strat po dzień 30 czerwca br.

Następnie odczytał tenże dyrektor sprawozdanie wyjaśniające czynności Banku, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Bank osiągnął na operacjach swych zysku brutto w sumie 22.758 m. 61 fen. Od sumy tej odtrąciwszy straty na kursie papierów procentowych w wysokości 1.709·72 m., tudzież koszta handlowe w wysokości 15.933·71 m., okaże się, że czysty zysk za ubiegły rok obrachunkowy wynosi 5.110 m. 18 fen. Z zysku tego zarząd Banku proponuje odpisać 5 prc. do funduszu rezerwowego, tj. 255·50 m., zaś do funduszu rezerwowego nadzwyczajnego 175·34 m. Reszta w sumie 4.679 m. 34 fen. przeznaczoną została na dywidendę w wysokości 1 prc. Bank ziemski zajmuje się w tej chwili parcelacją, na obszarze 4.400 morgów (2.650 morgów w Ks. Poznańskiem, 1.750 w Prusach Zachodnich). Wartość tych obszarów wynosi 697.225 m., tj. przeciętnie $158^1/_2$ m. za morgę. Parcele sprzedaje Bank przeważnie między włościan sąsiednich. W ogóle zakontraktowanych i przewłaszczonych parcel jest 68 z ogólnym obszarem 1 645 morgów, za które nabywcy zapłacili 288 270 m., tj. przeciętnie po 175 m. za morg. Osady zupełnie nowe w parcelacjach tych nie powstają, lecz nowe tworzą się zagrody z budynków dawniejszych folwarcznych we wsi. Osad, które są w części małemi folwarkami, a w części zagrodami z budynków folwarcznych powstałemi, utworzono dotąd 18. Reszta przewłaszczonych dotąd parcel w obszarze 714 morgów zakupioną została przez sąsiednich włościan i dołączoną do dawniejszych ich gospodarstw. Przeciętnie na jedną parcelę przypada $24^1/_2$ morga, na jedną osadę 52 morgi, a na jedną, dokupioną przez sąsiadów parcelę, 14 morgów.

W ogóle sprawozdawca Banku zaznacza, że interesa jego rozwijają się pomyślnie, a ponieważ Bank wkrótce potrzebować będzie znaczniejszych funduszów obrotowych, przeto w końcu rb. zamierza ściągnąć resztę rat na akcje, wyznaczając termin wpłaty drugiej raty do dnia 31. grudnia r. b., trzeciej do dnia 30. czerwca r. 1890, czwartej do dnia 31. grudnia r. 1890.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabrał pierwszy głos p. K. Buchowski wyraziwszy podziękowanie tak radzie nadzorczej jak i dyrekcji za ich prace oświadczył, że zupełnie uznaje praktykę Banku co do parcelacji i drogę, jaką w tym względzie postępuje, wszakże zauważył, że należałoby użyć przy parcelacji jeszcze jednego sposobu, który został pominięty. Sposób ten nie napotkałby na żadne trudności nawet ze strony władz. Życzyłby on sobie, aby Bank nabywał większe majątki składające się z trzech lub czterech folwarków i takowe na trzy lub cztery części rozparcelował. Z majątku takiego spłaciłaby się landszafta a zaciągnęła nowa na każdy folwark, przez co osiągnęłoby się większą pożyczkę, bo wiadomo, że na mniejsze majątki daje landszafta większą stosunkowo pożyczkę niż na wielkie. W skutek tego ułatwiłaby się sprzedaż takich folwarków nabywcom, bo ci byliby snadniej postawieni w warunkach egzystencji i tych rękojmi, jakie Bank ma prawo żądać.

Stefan hr. Dąmbski, członek rady nadzorczej odpowiedział, że bank nie może podobnej dokonywać operacji, albowiem w moc paragrafu 5. statutów może on tylko pośredniczyć w nich, ale majątków kupować nie może. Pośrednictwa zaś takiego nie odmówi — przeciwnie i proponowany rodzaj parcelacji przez p. Buchowskiego ma na uwadze.

P. L. Karłowski oświadczył, że sprawozdania banku wysłuchał z wielką sympatją i zadowoleniem i wyraził tak radzie nadzorczej jak i dyrekcji szczere podziękowanie. Widzi on, że bank zbadał system parcelacyjny wszechstronnie i przeprowadza go konsekwentnie. Zabrał też głos dla wyrażenia podzięki bankowi, przy czem postawił jedno tylko pytanie. Oto jest wielu robotników, którzy posiadają kapitały, ale nie starczą im one na kupno parceli, lecz na dzierżawę są dostateczne i wiadomo też, że w wielu miejscach robotnicy ci biorą w dzierżawę grunta. Czy zatem nad tą kwestją zarząd się zastanawiał? Jeśli nie, to sądzi, że w dalszych swych czynnościach wejdzie na tę drogę, przybierając do swych czynności i tę czynność w formie dzierżaw.

P. dr. Kalkstein odpowiedział, że dotąd tą czynnością bank się nie zajmował i sprawy tej nie roztrząsał, ale zapewnia, że ten rodzaj czynności nie będzie wykluczony. Byłyby na miejscu długoletnie dzierżawy, których następnie można się stać przez amortyzację właścicielem — ale w tym względzie należy postępować ostrożnie, aby nie naprężać sił włościan nad miarę i nie wciągać ludzi z bardzo małemi kapitałami, bo następnie zobowiązaniom zadość uczynićby nie mogli.

P. Buchowski objaśnił, że podając sposób parcelowania, o jakim mówił, chodziło mu nie o formę, ale o rzecz. Skoro zaś bank nie wyklucza tego rodzaju parcelacyj, to chciałby, aby szersza publiczność była o tem powiadomioną.

Przewodniczący p. Żółtowski oświadczył, że Bank zastosuje się do tego a dotychczas przez odpowiednie organa powiadomił społeczeństwo o zakresie prac bankowych.

P. Malczewski wyraził życzenie, aby ustanowieni zostali ajenci, którzyby starali się o nabywców parcel.

P. St. Żółtowski zapewnił, że to się stanie i że Bank sprawą tą już się zajmował i zajmuje.

Na tem się dyskusja ukończyła i przystąpiono do punktu 2. porządku obrad: potwierdzenie bilansu, uchwały co do podziału czystego zysku i udzielenie pokwitowania. Walne zebranie jednomyślnie to uczyniło, jak niemniej zgodnie z wnioskiem rady nadzorczej i dyrekcją dywidendę 1 procent wynoszącą przekazało do zysków przyszłorocznych.

Członkiem rady nadzorczej ponownie wybrany został p. Fr. Chełkowski.

Do komisji rewizyjnej wybrane pp. dr. Ociichowskiego i Wł. Jerzykiewicza.

---

## Z lwowskiej Rady miejskiej.

Na onegdajszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem p. Mochnackiego, odczytał sekretarz rady p. Jakubowski interpelację radnego Zimy i tow., (Syroczyński, Rewakowicz, Goldman, Sembratowicz i Stokowski) w sprawie okólnika krajow. Rady szkolnej do pensjonatów, wykluczających podręczniki, nie mające aprobaty. Interpelacja ta brzmi następująco:

„W wykonaniu reskryptu c. k. kraj. Rady szkolnej z d. 26. września b. r. l. 17.569, wydała rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie na d. 1. października r. b. do l. 2413 okólnik, w którym, wychodząc z założenia, że w zakładach prywatnych żeńskich we Lwowie mają używać podręczników przez c. k. radę szkolną nieaprobowanych, wezwała zarządy pomienionych zakładów prywatnych pod zagrożeniem zamknięcia, by na przyszłość, w myśl §. 70 ustawy zasadniczej o szkołach ludowych z d. 14. maja 1869, z początkiem każdego roku, wykaz podręczników używać się mających radzie szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie przedkładały.

Powołany powyższym okólnikiem §. 70 w tekscie niemieckim brzmi jak następuje (al. 5): „Jeder Wechsel in dem Lehrpersonale, jede Aenderung im Lehrplane, ist den Schulbehörden vor der Ausführung mitzutheilen“,

i niżej podpisani członkowie rady miejskiej w podobnej interpretacji jego, który, zdaniem naszem, tylko do przedkładania planów nauk obowiązuje, widzimy zbyteczną ingerencję władzy szkolnej w sprawy pozostawione wolnej decyzji przełożonych zakładów i rodziców, którzy do tych zakładów, a nie do szkół publicznych dzieci posyłają.

Obawiając się, aby, idąc w tym kierunku, c. k. rząd nie zamierzał z jednej strony usuwać z wykładów nietylko książki w monarchji zakazane, coby było naturalne, ale i wszystkie przez c. k. krajową radę szkolną nie zalecone, z drugiej dążyć do zupełnej jednolitości programu nauk w zakładach prywatnych, i zniesienia pożądanej rozmaitości, i wolnej konkurencji, mamy zaszczyt upraszać JW. p. prezydenta o oświadczenie, jakie polecenie otrzymał od c. k. kraj. rady szkolnej co do zastosowywania przepisu, o którym mówi okólnik — w jakim stopniu, do jakich działów nauk i jakich książek rozporządzenie to ma być stosowanem.“

Prezydent p. Mochnacki dał następującą odpowiedź: „Korzystając z postanowień regulaminu odpowiem na niniejszą interpelację na jednem z najbliższych posiedzeń. Sprawa bowiem jest zbyt ważną i doniosłą, abym ją imieniem Rady szkolnej okręgowej zbył krótką odpowiedzią. Zwołam więc Radę szkolną okręgową, poddam pod ścisły rozbiór każdy szczegół interpelacji i na tej podstawie odpowiem wyczerpująco. Dziś jednak mogę już zapewnić szanownych interpelantów, że stanowisko, które zajęła Rada szkolna okręgowa pod mojem przewodnictwem i całe jej postępowanie, świadczą dowodnie, że rada szkolna okręgowa nigdy nie stawiała przeszkody w kształceniu się młodzieży w duchu patrjotycznym i nigdy nie miała zamiaru uszczuplać zakresu wiedzy i nauki.“

Następnie zabrał głos radny dr. Goldman, a to celem postawienia nagłego wniosku. Dr. Goldman podniósł, że w razie powołania na posadę inspektora szkolnego któregoś z nauczycieli ludowych, skarb państwa obowiązany jest pokryć koszta wypływające z konieczności ustanowienia zastępstwa. Ustawa z dnia 1. stycznia 1889 art. 11 c., wyraźnie orzeka: iż nauczyciele tymczasowo ustanowieni pobierają płacę nauczyciela stałego, którego miejsce zastępują. Obecnie 3 nauczycieli okręgu lwowskiego miejskiego pełnią obowiązki prow. inspektorów szkolnych, a mianowicie Wł. Hampel, Br. Chmurowicz, Br. Sokalski. Wszyscy pobierają 900 zł. Dla zastępców jednak wyznaczyła rada szkolna krajowa dla jednego 60% nie od wyższej płacy czyli 540 dla dwóch, zaś tylko 60 od niższej płacy czyli 480 zł. Z uwagi na sprzeczność tego rozporządzenia z wyraźnem brzmieniem wymienionego wyżej artykułu ustawy z dnia 1 stycznia 1889 członkowie delegowani przez reprezentację miejską do rady szkolnej okręg. zainicjowali przedstawienie tejże rady szkolnej okręgowej, do rady szkolnej kraj. o zastosowanie przytoczonego § ustawy do funkcjonujących zastępców nauczycieli powołanych na posady inspektorów. Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 11 października 1889 odpowiedziała, że sprawa oznaczenia renumeracji substytucyjnej dla nauczycieli zastępujących inspektorów okręgowych wziętych z personalu nauczycieli szkół ludowych zależy od decyzji ministerstwa oświaty, która w swoim czasie będzie radzie szkolnej okręgowej zakomunikowaną. Sprawa więc oparła się o ministerstwo i dlatego mowca stawia wniosek: „Reprezentacja miasta poleca magistratowi, aby tenże jak najrychlej udał się do ministerstwa oświaty z przedstawieniem odnośnie do tej sprawy, aby postanowieniu § ustawy z dnia 1 stycznia 1889 co do popierania przez zastępców płacy nauczyciela, którego miejsce zastępuje, stało się zadość“.

Wniosek ten przyjęto bez dyskusji.

Ks. kan. Mazurak podniósł, że latarnie gazowe i naftowe zapalają się zbyt późno. Mowca prosi p. prezydenta o usunięcie złego.

Prezydent przyrzekł, że wyda stosowne polecenie.

W dalszym ciągu posiedzenia załatwiono kilka rekursów w sprawach budowniczych.

Rezygnację starszego radcy magistratu pana Łyszkowskiego z podróży na wystawę do Paryża — przyjęto, a kwotę 700 zł., przeznaczoną na koszta podróży pozostawiono p. Łyszkowskiemu do dyspozycji, na wypadek, gdyby tenże chciał zwidzić większe miasta europejskie.

Do komisji zarządzającej fundacją St. Gosiewskiego wybrano pp.: hr. Szembeka i Bardasza.

Na budowę kanału przy ulicy Korytnej uchwalono dodatkowy kredyt w kwocie 6.000 zł. Towarzystwu „Harmonja“ postanowiono wyasygnować subwencję za II. półrocze 1889 w kwocie 1500 zł.

Na wykonanie planu miasta Lwowa w 6 kolorach, uchwalono przeznaczyć 1000 zł. Plan ten wykonany zostanie w zakładzie litograficznym p. A. Przyszlaka.

Na rekonstrukcję plebanii i cerkwi św. Parascewji przeznaczono 300 zł.

---

## Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów dnia 2. listopada.*

* **Zaduszki.** Mimo niezbyt sprzyjającej pogody zgromadziły się wczoraj niezliczone tłumy na cmentarzu Łyczakowskim, ażeby oddać hołd pamięci zmarłych. Na grobach jaśniały światła i wieńce, a na pochwałę naszej publiczności nadmienić winniśmy, że — z małymi tylko wyjątkami — zaniechano tego roku owych profanujących cmentarną powagę, popisów i prześcigania się w kosztownych dekoracjach mogił. Tem hojniejsze w zamian datki spłynęły zapewne na tace wystawione u wejścia przez rozmaite instytucje dobroczynne i w ręce nędzarzy, których długi szpaler zajął miejsce przed bramą cmentarną. Młodzież, jak corocznie odśpiewała na mogile poległych w r. 1863 hymny narodowe.

* **Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa Antoniego Fredro-Benieckiego z Sokala do Lwowa, a Wiktora Makowieckiego ze Lwowa do Sokala.

* **Uroczyste otwarcie** seminarjum duchownego w Poznaniu odbyło się 31. października przed południem. O godzinie 10. odbyła się w archikatedrze msza św. celebrowana przez arcybiskupa Dindera, poczem udano się w szeregu, na przedzie nowi alumni, za nimi cały kler archikatedralny, kapituła i arcybiskup do gmachu seminaryjnego. Tam wygłosił ks. arcybiskup po łacinie mowę powitalną, przedstawił księży profesorów i odebrał od nich „professionem fidei“, poczem udzielił wszystkim błogosławieństwa. Następnie przemówił regens seminarjum ks. kanonik Jedzink, dziękując ks. arcybiskupowi za jego starania około otwarcia seminarjum, następnie za wybór swój na regensa tego zakładu. W dalszym ciągu tego przemówienia odezwał się ks. regens do profesorów, w końcu do uczniów. Tak tedy po piętnastu przeszło latach gości znowu w swych murach stara akademia Lubrańskich nowych aspirantów do służby Bożej. Alumnów jest 70; 17 z nich umieszczone w gmachu seminaryjnym, 53 zaś w zabudowaniu po Karmelitankach przy ulicy Wiesowej.

* **Poświęcenie** cerkwi odnowionej w Berkach pod Lwowem dokona 7. b. m. metropolita Sembratowicz.

* **Poświęcenie ołtarza** w klasztorze Karmelitanek w Mayerlingu, na który zamieniono pałacyk arcyksięcia Rudolfa, będący widownią tragedji, nastąpiło wczoraj 1. listopada. Cichej ceremonji dokonał proboszcz dworu. ks. Mayer. Uroczystego aktu poświęcenia całego klasztoru dokona na wiosnę arcybiskup wiedeński, kardynał Ganglbauer. Dziś w sobotę czytana była w Mayerlingu pierwsza msza, poświęcona pamięci arcyksięcia. Cesarz Franciszek Józef wyjechał dziś z Wiednia do Mayerlingu i był obecnym na mszy żałobnej.

* **Z życia towarzyskiego.** W czwartek o godz. 5 po południu w prywatnej kaplicy ormiańskiego arcybiskupa, odbył się ślub tutejszego lekarza dr. Emila Mereczyńskiego z panną Pauliną Starzyńską, córką Ludwiki z Dwernickich i śp. Ludwika Starzyńskiego. Młodej parze pobłogosławił arcybiskup ks. Isakowicz. Młoda para wyjechała wieczorem do Wenecji.

W Krakowie odbył się ślub p. Tadeusza Zapałowicza, lekarza pułkowego, z panną Ludmiłą Wężowiczówną, córką pierwszego inspektora budownictwa magistratu krakowskiego p. Wincentego Wężowicza i Kamilli z Szafrańskich.

W Warszawie odbył się ślub panny Idalii Makomaskiej, córki Ludwika i Haliny z Krassowskich, obyw. ziems. z Rawskiego z panem Władysławem Szaniawskim, wł. dóbr Przegaliny w gub. siedleckiej, synem Wiktora, radcy dr. gł. Tow. kr. ziemskiego i Ksawery z Bieńkowskich.

* **Z armii.** F. M. P. Emanuel Kerwin komendat 31 dyw. piechoty otrzymał na własną prośbę dłuższy urlop, a w uznaniu długoletniej znakomitej służby order Leopolda z uwolnieniem od taksy. J. M. Alojzy Hauschka brygadjer obr. kr. we Lwowie mianowany komendantem kursu dla oficerów sztabowych i inspektorem szkoły strzeleckiej. Miejsce jego jako kom. obr. kr. we Lwowie obejmie J. M. Maurycy Schmidt, dotychczasowy komendant 58 bryg. piechoty.

Major na pensji Ludwik Czetsch-Lindenwald otrzymał tytuł podpułkownika *ad honores*.

Tytuł majora *ad honores* otrzymał przy przejściu w stan spoczynku kapitan I. kl. Jan Galli z 80 p. p.

Starszym lekarzem w rezerwie mianowany rezerwowy lekarz asystent dr. Kazimierz Trzcieniecki z 24 pp.; lekarzami asystentami: dr. Ascher Halpern z garn. szpit. we Lwowie przy 57 pp., dr. Antoni Riegel z garn. szpit we Lwowie przy 1 p. uł., dr. Dawid Ehrlich z garn. szpit. we Lwowie przy 77 pp., dr. Erwin Niessner z gar. szpit. w Wiedniu przy przemyskim, dr. Jakób Schwartz z garn. szpit. we Lwowie przy 7 p. uł., dr. Dawid Keller z garn. szpit. w Krakowie przy 11 p. uł.

Dr. Eugeniusz Ciastoń z garn. szpit. w Krakowie, mianowany prowizorycznym lekarzem korwetowym.

Praktykantem aptekarskim mianowany Jan Momidłowski przy krakowskim szpit. garn.

Elewem efektywnym budownictwa maszyn w marynarce mianowany Tadeusz Fiedler z 89 pp.

Na złożenie szarży oficerskiej uzyskał przyzwolenie podporucznik Wacław Bürger z 20 pp.

* **Egzamina państwowe.** Panowie Władysław Janikowski, urzędnik Wydziału krajowego i Kazimierz Usiekniewicz, urzędnik magistratu, a obaj członkowie grona nauczycielskiego Tow. gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie, złożyli we czwartek d. 31. października b. r. egzamina państwowe na nauczycieli gimnastyki z wyszczególnieniem.

† **Helena z Moraczewskich Hochbergerowa**, żona dyrektora budownictwa miejskiego, zmarła dziś rano po długich i ciężkich cierpieniach. Nadzwyczajnej inteligencji i wysokich zalet serca i umysłu, umiała sobie wyrobić wyjątkowe stanowisko w mieście naszem. Kółko Wielkopolan traci w niej swoją patronkę. Pozostawia po sobie czworo nieletnich dzieci. Cześć jej pamięci!

* **Zmarli.** Stanisław Okinczyn, lustrator powiatowy, żołnierz z roku 1863, zmarł w Kałuszu, w 49 roku życia.

W Czerniowcach zmarł nagle na udar sercowy Szymon Haidey, oficjał tamtejszego rządu krajowego w 45 r. życia.

W Wiedniu zmarł major jener. sztabu Wilhelm Riehling.

Korneli Kozak, radca sądu w Bośnji, zmarł 28. paźdz. w Serajewie w 36 r. życia. Pochodził on z ubogiej rodziny w Karowie, pow. rawskiego, gimnazjum kończył w Czerniowcach, a studja prawnicze odbył we Lwowie i Wiedniu.

* **Uroczyste żałobne nabożeństwo** za zmarłych członków stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego we Lwowie odprawi się we wtorek dnia 5. listopada br. o godz. 10 rano, w kościele parafialnym OO. Dominikanów.

* **Uniformy urzędników.** Namiestnik dolnej Austrji przyrzekł starać się o to, by przygotowanie uniformów dla urzędników otrzymały spółki krawieckie z uniknięciem handlarzy pośredników.

* **Ze „Sokoła“.** W niedzielę dnia 3. listopada 1889 odbędzie się koncert muzyki wojskowej 55. pułku, pod kierownictwem kapelmistrza p. Bachó. Program: 1. Dellinger. Uwertura do operetki „Kapitan Fracassa“, (po raz pierwszy). 2. Suppeé. Fragmenty z operetki „Podróż do Afryki“. 3. Wagner Richard. Wielka fantazja z op. „Die Meistersinger von Nürnberg“ (po raz pierwszy) 4 Charles Oberthür. „Meditation“, solo na arfę. 5) Ziehrer. „Wiener Luft“, walc (po raz pierwszy). 6. Huber. Uwertura podług węgierskich motywów (po raz pierwszy) 7. Bachó. „Śmigus“, polka humorystyczna (po raz pierwszy). 8. a) Offenbach. „Musette“, solo na wiolonczelę. b) Kässmeier. Kwartet (po raz pierwszy). 9. Doppler. „Aus der Haimath“. 1. Wstęp. 2. Wyższa i niższa Austrja. 3. Styrja. 4. Tyrol. 5. Dalmacja. 6. Kreacja. 7. Bośnia. 8. Taniec-Kolo. 9. Taniec słowacki. 10. Czechy. 11. Taniec ruski. 12. Polska (mazur). 13. Węgry (Czárdas). 10. Tymolski. „Padam do nóg“, galop. Bilet na 4 osób 1 zł. — Wstęp 30 ct. Krzesła dla pań i starszych osób. Początek o godz. pół do 5. po południu.

* **Rozdawanie nagród** sługom domowym mieszkańców miasta Lwowa 22-gie z kolei, odbędzie się w dniu Nowego roku 1890 o godzinie 10 przed południem w sali Dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności. Ubiegać się mogą o nagrodę słudzy obojej płci urodzeni w Galicji i Wielkim Księstwie Krakowskiem, jeżeli książeczką służbową udowodnią, iż u tego samego służbodawcy od którego się o nagrodę zgłaszają, lub u tegoż rodziny bez przerwy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli. Nawet słudzy, którzy przed sześcioma laty otrzymali nagrodę, mogą się o powtórną nagrodę ubiegać, jeżeli przez przeciąg tych sześciu lat u tego samego służbodawcy lub po śmierci tego u jego rodziny we Lwowie mieszka, jącej w dalszej służbie zostają. Każdemu słudze, który się z książeczką powyższe lata służby udowadniającą w kancelarji galicyjskiej kasy oszczędności zgłosi, wydanym będzie drukowany blankiet prośby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez służbodawców i xx. proboszczów parafii w których mieszkają, najpóźniej do 1. grudnia r. b. w tej samej kancelarji oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnione. Kto się w dniu Nowego roku osobiście nie stawi do odebrania przyznanej mu nagrody, przypisze sobie samemu utratę takowej, jeżeli nie udowodni przeszkody uchylić się nie dającej.

* **Drugi zjazd historyków polskich we Lwowie.** Dziesięć blisko lat ubiega od chwili, kiedy się zgromadził w Krakowie pierwszy kongres historyczny polski imienia Długosza. Jak obfitą w następstwa była działalność tego Zjazdu, o tem ledwo przypominać potrzeba. Jego obrady i uchwały wyjaśniły sprawę organizacyj pracy naukowej nad dziejami Polski, zakreśliły pracy tej odpowiednie kierunki, wytknęły jej program, który dzisiaj w części już spełniony, niemały przyniósł dla nauki pożytek. Po upływie lat dziesięciu, w ciągu których praca ta znacznie postąpiła naprzód i wobec nowych znalazła się pytań, a w części i odmiennych warunków, użyteczność ponownego zjazdu historycznego, któryby program dawniejszy uzupełnił i rozszerzył, nie powinna ulegać wątpliwości. W przewidywaniu tej rzeczywistej potrzeby powziął też już zjazd Długoszowy uchwałę, „ażeby za kilka lat odbył się ponowny zjazd historyków w najszerszem tego słowa pojęciu.“ Tej uchwale stało się dotąd tylko częściowo zadość. Zgromadził się w Krakowie w r. 1884 kongres imienia Kochanowskiego, który zajął się jedną tylko stroną przeszłości dziejowej Polski, tj. historją literatury i oświaty polskiej. Czyniąc zadość powszechnie odczuwać się dającej potrzebie, a zarazem wypełniając mandat Długoszowego zjazdu, postanowiło Towarzystwo historyczne we Lwowie zwołać drugi zjazd historyków polskich do Lwowa w pierwszych dniach drugiej połowy lipca 1890 r. i poruczyło przeprowadzenie tej uchwały podpisanemu komitetowi. Przedmiot obrad zjazdu stanowić będą nauki historyczne w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, dotyczące jakiejkolwiekbądź strony przeszłości dziejowej Polski, odnoszące się zarówno do jej historji ogólnej, jako też historji prowincjonalnej, przedewszystkiem zaś Litwy i Rusi. Ponieważ nauka historji polskiej w ciągu ostatnich lat dziesięciu znacznie postąpiła naprzód, zarówno przez ogłoszenie wielu ważnych wydawnictw źródłowych jako też dokonanie badań przygotowawczej natury, przeto w pierwszej linii będzie zadaniem zjazdu przedsięwziąć próbę zgromadzenia i ujęcia w jedną całość owych licznych, ale dotąd porozrzucanych i w przeważnej części luźnie stojących zdobyczy naukowych ostatnich czasów, a zatem zwrócić uwagę na syntezę dziejów Polski przez szereg wykładów, przedstawiających na ściśle naukowej podstawie ogólniejsze poglądy bądź to na całość historji polskiej, bądź też na znaczniejsze epoki jej rozwoju, bądź też wreszcie na ważniejsze instytucje i stosunki dziejowego życia narodu polskiego. Obok tego zjazd nie będzie mógł przepomnieć o innem jeszcze ważnem zadaniu, które go czeka. Jakkolwiek zjazd Długoszowy załatwił już wiele pytań, dotyczących metody badania historycznego i sposobu wydawnictwa źródeł dziejowych, to jednak nie wyczerpnął ich wszystkich; nadto zaś wobec postępu nauki i coraz dalej sięgających odkryć źródłowych nasunęły się w ostatnich czasach nowe kwestje wydawniczo-metodyczne, które wymagają szczegółowego omówienia. Temi kwestjami, wstępując w ślady Długoszowego kongresu, zajmie się także zjazd drugi.

Podejmując się włożonego na siebie zadania, komitet drugiego zjazdu wyraża przekonanie, iż w sprawie pierwszorzędnej dla nauki doniosłości dozna chętnego i życzliwego poparcia ze strony ogółu społeczeństwa polskiego, a przedewszystkiem ze strony wszystkich zawodowych pracowników na niwie historji polskiej. Wzajemne zetknięcie, wymiana zapatrywań, dokładne omówienie wątpliwych pytań, staną się bodźcem i zachętą do dalszej pracy, a zapewne nie przejdą bez pożytku dla nauki i społeczeństwa. Bliższe szczegóły zjazdu zostaną w swoim czasie ogłoszone.

Komitet drugiego zjazdu historyków polskich: Prezes dr. Ksawery Liske. Sekretarz dr. Oswald Balzer. Członkowie komitetu: Dr. Władysław Abraham, dr. Bronisław Czarnik, Ludwik Dziedzicki, dr. Ludwik Finkel, dr. Zdzisław Hordyński, dr. Wojciech Kętrzyński, dr. Ludwik Kubala, Saturnin Kwiatkowski, Władysław Łosiński, dr. Antoni Małecki, dr. Fryderyk Papée, dr. Franciszek Piekosiński, dr. Roman Pilat, dr. Antoni Prochaska, Karol Rawer, dr. Henryk Sawczyński, dr. Aleksander Semkowicz, dr. Tadeusz Wojciechowski.

* **Proces wadowicki.** Rozprawa sądowa w procesie ajentów emigracyjnych rozpocznie się stanowczo d. 14. listopada. Odbywać się ona będzie w rozległym budynku drewnianym, wybudowanym dla wadowickiego „Sokoła“. Wedle przypuszczeń członków Izby sądowej, rozprawy potrwają najmniej dwa miesiące. Za każdy dzień rozprawy płacić będzie rząd „Sokołowi“ tytułem czynszu najmu 15 zł., za ostatni zaś dzień kwotę 500 zł. Wielka hala budynku przybraną będzie we wszystkie skonfiskowane ogłoszenia, cyrkularze okrętowe, portrety, któremi przybrane były kancelarje ajencyjne; urządzoną będzie również w miniaturze kancelarja główna oświęcimska, tak aby sędziowie przysięgli zupełnie dokładne wyrobić sobie mogli pojęcie o całym przebiegu procederu oświęcimskiego. Sąd wyższy w Krakowie zastanawiał się w tych dniach nad rozstrzygnieniem protestu kilku oskarżonych, wniesionego przeciw aktowi oskarżenia. Sąd protestu tego nie uwzględnił, jak również prośby kilku uwięzionych o pozostawienie ich na wolnej stopie. Uwzględniono jedynie rekurs obwinionego Leona Srokowskiego, naczelnika komory w Oświęcimiu i wyjęto go z pod oskarżenia. Akta sprawy wadowickiej, potrzebne chwilowo sądowi wyższemu krakowskiemu, a zawarte w 10 wielkich pakach, przewoził w tych dniach dyrektor urzędów pomocniczych sądu wyższego Rożycki, przy asystencji konwoju wojskowego z Krakowa do Wadowic.

* **Zmiana nazwiska.** Dr. Henryk Feuermann, zastępca prokuratora państwa w Wadowicach zmienił z przyzwoleniem namiestnictwa nazwisko swe na „Ogniewski“.

* **Z dalekiej podróży.** Ks. Paweł Sapieha, członek austrjackiego ciała dyplomatycznego, powracając przez Chiny i Syberję z dalekiej i długiej podróży po Indjach i 1. października — jak donosi *Sybirsk. Wiestnik* — bawił w Irkucku. Książę towarzyszył austrjacko-węgierskiemu posłowi, wysłanemu z Wiednia do Chin, Siamu i Birmy, a przy sposobności zwidzał południową część indo-brytańskich posiadłości i wyspę Cejlon. W Irkucku ks. Sapieha bawił dwa tygodnie, dokąd przyjechał przez Urgę i Kiachtę. W Tomsku książę bardzo zainteresował się uniwersytetem i na szczegółowe zwiedzenie go poświęcił cały dzień. Następnie książę zwidzał więzienia, ochronę włodzimierską i aresztanckie roty. Książę zauważył, że pożywienie aresztantów jest tak dobre, że nie każdy włościanin w Austrji może mieć równie dobre.

* **Wyższa szkoła** rolnicza w Dublanach rozpisuje konkurs na posadę docenta fizyki i meteorologii. Do posady tej przywiązana jest płaca w kwocie 800 zł. rocznie i wolne pomieszkanie kawalerskie. Podania na ręce dyrekcji tejże szkoły należy wnieść do d. 28. br.

* **Związek prasy zagranicznej** w Wiedniu urządza w poniedziałek międzynarodowy (wieczór to-

warzyski — raut), podczas którego Wangemann, zastępca Edisona, będzie fonografem eksperymentować. Na woskowe tabliczki fonografu zostanie uchwycony śpiew p. Ireny Abendroth, śpiewaczki nadwornej opery i deklamacja p. Daterire-Pinelińskiego.

* **Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, przypomina wszystkim właścicielom przedsiębiorstw, podlegających ubezpieczeniu, iż z dniem 1. listopada b. r. wchodzi w życie ubezpieczenie ustawą z d. 28. grudnia 1887 l. 1. dz. u. p. z r. 1888 unormowane. Do wszystkich władz politycznych I. instancji (starostwa, magistraty) rozesłane zostały preliminarze „doniesień o wypadku", sporządzone w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 24. stycznia 1889 l. 12. dz. p. p. W myśl §. 29. ustawy o ubezp. robot. od wypad. i rozpor. minist. z dnia 24. stycznia 1889 l. 12. dz. p. p. o każdym wypadku, który zdarzy się w przedsiębiorstwie podlegającem obowiązkowi ubezpieczenia, a wskutek którego osoba tamże zatrudniona poniosła śmierć lub uszkodzenie ciała, które sprowadziło śmierć lub niezdolność do pracy najmniej trzy dni trwającą, winien przedsiębiorca lub ten kto w chwili wypadku miał kierować przedsiębiorstwem, donieść o tem najpóźniej w ciągu dni pięciu po wypadku, władzy politycznej I. instancji, a to za pomocą uwiadomienia pisemnego w dwóch egzemplarzach wygotowanego.

Gdy wypadek dotknął więcej osób, dla każdej osoby skaleczonej wypełnić należy dwa egzemplarze formularza.

Doniesienie o wypadku służy w danym razie za podstawę dochodzeń, które mają być czynione według §. 31 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków; wygotować je przeto należy z jak największą ścisłością i dokładnością.

Według §. 52 ustawy o ubezpieczeniu od wypadków, obowiązani do doniesienia o wypadkach a nie odsyłający doniesienia w czasie właściwym, karani będą grzywnami aż do 100 zł. a w razie niemożności ściągnięcia aresztem aż do dni 20.

* **Wielka polska encyklopedja powszechna** zaczęła wychodzić w Warszawie nakładem p. Saturnina Sikorskiego.

Wydawnictwo organizuje przyszłą pracę, rozdzieliło ją na oznaczone, według natury przedmiotów, działy, zawiadywanie niemi powierzając uproszonym specjalistom, do których należeć będzie także: układanie spisu artykułów, wskazywanie autorów do ich opracowania, baczenie, ażeby artykuł charakterem i rozmiarem odpowiadał całemu encyklopedycznemu i wreszcie utrzymanie symetrji w układzie ze względu na całość. W jaki zaś sposób została praca rozdzielona i pod czyje zawiadywanie oddana całość, przedstawia rozkład następujący:

1) filozofia z estetyką i historją sztuki — Seweryn Smolikowski;
2) nauki historyczne — prof. Korzon, Władysław Smoleński i Aleks. Szumowski;
3) literatura — dr. Piotr Chmielowski, Edward Grabowski i Kazimierz Kaszewski;
4) językoznawstwo — dr. Jan Karłowicz;
5) nauki społeczne i prawne (kierownicy później będą ogłoszeni);
6) nauki fizyczno-matematyczne — Stanisław Kramsztyk;
7) historja naturalna — prof. dr. Jerzy Aleksandrowicz i prof. dr. Karol Jurkiewicz;
8) mechanika stosowana, inżynierja i budownictwo — inżynier Edmund Diehl;
9) nauki lekarskie — prof. dr. Henryk Łuczkiewicz.

Powyższy komitet redakcyjny w miarę potrzeby wzmocniony nadto zostanie w niektórych działach nowemi siłami naukowemi, o czem w swoim czasie nie omieszkamy zawiadomić. Z tak więc znakomitemi siłami, jak dotychczasowe, przy przyrzeczonem współdziałaniu wszystkich uczonych w kraju pisarzy, wydawnictwo ma prędko cel, do którego dąży, osiągnąć — do czego rady, sprawa piśmiennictwa obchodzi, o wskazówki i rady, z których, co ich zależy to, pożytecznymi i praktycznemi, skorzystać nie omieszka.

* **Posada inspektora policji** przy magistracie Kołomyi z płacą roczną 500 zł., dodatkiem aktywalnym 100 zł. i 60 zł. na umundurowanie, jest opróżniona. Podania wnosić należy do magistratu do końca bm.

* **Okradzenie kościoła.** W Horodence, w nocy 19. października niewyśledzeni dotąd złoczyńcy wkradłszy się przy pomocy żelaznej dźwigni do kościoła ormiańskiego katolickiego i rozbiwszy dwie szafy oraz tabernaculum przy ołtarzu św. Grzegorza skradli następujące przedmioty: monstrancję srebrną pozłacaną, wartości 200 złr., kielich srebrny wewnątrz złocony, kielich metalowy cały złocony, ampułkę z chińskiego srebra, dwa lichtarze srebrne, sznurek korali, krzyżyk złoty ze złotym łańcuszkiem, 11 złr. miedzią i srebrem z kasy Brackiej i albę płócienną, dołem haftowaną, ogólnej wartości 400 zł. Energiczne śledztwo w toku.

* **5 ludzi zasypanych.** Z Gorlic donosi *Diło*: W tych dniach we wsi Hładyszowie pow. gorlickiego pięciore ludzi — trzej mężczyzni a dwie kobiety — poszli kopać glinę. Gdy już dość gliny nakopali i nabrali na wozy, zabawiali się wesoło wzajemnie pod ziemią, pili i śpiewali. W tej chwili oberwała się górna warstwa ziemi i wszyscy pięciu ponieśli straszną śmierć.

* **Pożary.** D. 29. zm. wybuchł w Demni, wsi pod Mikołajowem o godz. 7. wieczorem groźny pożar. Spaliło się 45 budynków, należących do 20 gospodarzy. W godzinę po wybuchu pożaru zjawiła się straż ogniowa zakładu drohowyżkiego, złożona z wychowanków zakładu z młodym hr. Skarbkiem na czele. Wysiłkom tych młodzieńców udało się uratować nieco mienia pogorzelcom. Ogień prawdopodobnie był podłożony. Podejrzenie pada na dwóch żydów, których aresztował na miejscu pożaru żandarm Nowak z polecenia sędziego z Mikołajowa. Piętnastu gospodarzy było asekurowanych.

W Stawkach, folwarku zwiniackim pow. czortkowskiego, wybuchł 29. paźdz. pożar, który zniszczył mieszkanie dzierżawcy, stajnię i parę chlewów folwarcznych.

* **Oszust.** Niejaki Nuchim Samil z Pojana Mikuli, za pomocą fałszywych weksli pobrał 24. zm. w kantorze wymiany Rosenfelda w Radowcach i u innych firm tamtejszych rozmaite kwoty na ogólną sumę 5.000 zł. poczem umknął. Uwiadomiona o tem policja czerniowiecka wdrożyła poszukiwania i w tych dniach wachmistrz Janowicz w towarzystwie policjanta Löbla aresztował defraudanta w domu przy ul. Żydowskiej. Znaleziono przy nim gotówkę 2.050 zł.

* **Stypendja** z fundacyj ks. A. Popkiewicza o rocznych 150 zł. i 100 zł., Hipol. Czajkowskiego o 300 zł., Teodozji z Ciechockich br. Dulskiej o 180 zł., Al. Brześciańskiego o 240 zł. i Józefa Szmolewskiego o 76 zł., są do wzięcia. Podania do Wydziału kraj, za pośrednictwem dyrekcji szkół wnosić należy do 15. bm.

* **Dla wysłużonych podoficerów** wakuje posada prow. woźnego w głównej kasie krajowej z płacą 400 zł. i 25 proc. dodatkiem. Przy urzędach podatkowych galicyjskich wakuje także kilka posad woźnych z płacą 300 zł. i 25 proc. dodatkiem. Termin podań mających się wnosić do dyrekcji skarbu we Lwowie do czterech tygodni.

* **Samobójstwo.** Wczoraj odebrał sobie we Lwowie życie jednoroczny ochotnik 95 pp. Kirschbaum.

* **Pożar lasu** wybuchł 28. b. m. w Czernawce nie opodal lasów Górnych Szerowiec na Bukowinie. Rychła pomoc żandarmerji, która zlokalizowała pożar, zapobiegła wielkiemu nieszczęściu.

* **Mody** w ubraniach męskich nie zmieniają się tak często jak w kobiecych, nie mniej jednak warto wiedzieć, co nosić wypada i co mianowicie jest w wielkim świecie najwięcej używane. Krój *a la husarde* tego, co się nie wymawia został zupełnie zarzucony. . winny być proste, a gdy są czarne, nie powinny mieć lamówki na szwie bocznym zewnętrznym. Kamizelki z kołnierzem szalowym robią się nieco wycięte tak, aby plastron białej koszuli było widać. Wycięcie na dwa guziki. Żakiety mają klapy kryte w całości lub w części jedwabną materją. Dużo jedwabiu na klapach nawet u fraka. Fraki czerwone nie zupełnie wyszły z mody... o! nie, tylko zamiast krzyczącego czerwonego koloru używa się ceglasty, albo czerwony *tour Eiffel*. Fraki z *macfarland*, paltoty z peleryną, w roku zeszłym adoptowane, coraz więcej zyskują rozpowszechnienia.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi 2. listopada o godz. 12. w południe:

W ubiegłych dwóch dobach, licząc od 12. god. w południe d. 31. zm. do 2. bm., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od S do W, co do siły słaby (1·5), niebo przeważnie zachmurzone, powietrze wilgotne (80% wilg. wzgl.); deszcz, wysokość opadu 2·0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była 13·0°, najwyższa 18·1° C, najniższa 7·0° C dziś nad ranem.

Pierwsza doba była przy zmiennym stanie nieba pogodna, w drugiej padał deszcz od 4. po południu do dzisiejszego rana.

Zniżka barometryczna 735—740 mm. znajdowała się na wysp. Szetlandzkich; zwyżka 770—765 w północnej Rosji; zniżka drugorzędna utworzyła się we wschodniej Francji.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godz. 9. rano 760 mm. Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe 2. listopada:

Wiatr będzie co do kierunku zmienny (od W do N), co do siły słaby (1—2); średnia temperatura doby obniży się do + 6·0 C; niebo będzie zachmurzone (8—10), względna wilgotność powietrza wzmoże się do 90%; opad: deszcz drobny. Cała doba będzie chłodna i dżdżysta.

* **Jutro**, d. 4. listopada: św. Karola Bor. — św. Jakowa.

— **Pomięszania zmysłów** dostał w Wiedniu Jan Stingl, radca rządowy i dyrektor państwowej szkoły przemysłowej z Bielska.

— **Zamach na pociąg.** Między stacjami Szechen Falva i Györgyhaza na Węgrzech wykoleił się pociąg skutkiem wyjęcia szyn w pewnem miejscu. Władze energiczne poszukują za sprawcą. Podejrzenie pada na dwóch robotników kolejowych.

— **„Wychowanie dziewcząt** w kierunku gospodarstwa domowego". Na ten temat wygłosił w Gdańsku nauczyciel Komosiński rozprawę, którą zakończył następującemi tezami: Cała nauka w szkołach dziewcząt powinna na pierwszym planie stawiać wychowanie dziewcząt w kierunku gospodarstwa domowego. Nauce dziewcząt powinny za podstawę służyć rozkłady i plany nauk, uwzględniające ich przyszłe zadanie. Materja nauki powinna być czerpana z koła praktycznej działalności kobiety; ona ma wartość i ideały kobiety przedstawiać. Treść dotychczasowych przedmiotów nauki powinna więc uledz reformie; nadto zaś potrzeba, aby w szkołach dziewcząt traktowaną była specjalna nauka gospodarstwa domowego. W toku dyskusji nad powyższemi zmianami podniesiono między innemi niestosowność używanych w szkołach dziewcząt podręczników do czytania. Można tam znaleźć wzory i ideały dla chłopców, ale rzadko albo wcale nie dla dziewcząt. Tak samo potrzebna gruntowna reforma w dziedzinie nauk przyrodniczych i rachunków.

# Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Przed kilku tygodniami na tem samem miejscu napisano: „Wynurzamy zdziwienie nad postępowaniem pewnych recenzentów, którym albo brak dobrej wiary, albo wprost zmysłu krytycznego." „Czy na logikę takich krytyków może się jakakolwiek dyrekcja oglądać, czy może w ogóle liczyć się z krytyką, jako z czemś poważnem? Odnowa personalu jest w każdym teatrze od czasu do czasu niezbędną — nie możemy zatem brać za złe dyrekcji, jeśli i ona stara się personal swój odnawiać."

Jota w jotę moglibyśmy to samo powtórzyć z okazji recenzji, jaka się pojawiła w jednem z pism porannych po wczorajszej premierze „Młynarz i jego córka" wstawiwszy zamiast słów „odnowa personalu" — „odnowa repertoarzu."

W zacytowanej przez nas notatce powiedziano jeszcze: „Kto dyrekcji robi zarzut z tego — podaje się mimowoli w podejrzenie grubej prywaty"... „Bywają recenzenci, którzy jak owa panna prowincjonalna, tylko od pieca tańczyć umieją" — powiedziano wtedy — a my dziś trawestując to, notujemy, że „bywają recenzenci, którzy twierdzą, że na scenie lwowskiej w dzień zaduszny wystawiać wolno tylko „Dziady" — a kto o tem zapomina, temu „ujść to nie może bezkarnie..." „Bywają recenzenci, którzy popełniają fałsz twierdząc, że „Młynarzem i jego córką", dramatem Raupacha straszą publiczność niedzielną tylko drugorzędne teatra wiedeńskie." „Bywają recenzenci, którzy nie wiedzą lub nie chcą o tem wiedzieć, że wiedeński „Burgteater", dawny „Stadtteater (pod dyrekcją Laubego) a obecnie nowy „Volksteater" — które wystawiały zawsze na Wszystkich świętych i w dzień zaduszny „Młynarza" — nie są drugorzędnemi teatrami". Przed trzema laty widzieliśmy na własne oczy „Młynarza i jego córkę" w Burgu — który w tym roku wystawia „Matkę z rodu Dobratyńskich" — graną u nas roku zeszłego a wczoraj i dziś grają we Wiedniu „Młynarza" w „Volksteatrze", który założono w miejsce spalonego „Stadtteatru" — i na wszystkich innych scenach.

Przypominamy sobie dokładnie, że gdy istniał jeszcze we Wiedniu „Ringteater" — grano sztukę Raupacha na wszystkich scenach wiedeńskich a na czele „Burgteater," który jono dlatego zmienił teraz repertoarz na zaduszki — ponieważ nie chciano urządzić szablonu...

I dlatego też potrzeba wiele złej woli, ażeby czynić z tego zarzut p. Barączowi, że odnawia repertoarz. Dlaczego recenzent ten, patronizujący tak bardzo teatr krakowski, nie zrobił temuż zarzutu, że w dzień zaduszny grywa tę sztukę, przyswojoną scenie polskiej przez śp. Sabowskiego, któryby nie był jej przełożył na język polski, gdyby ona była rzeczywiście tak „niedorzeczna i bezmyślna", jak ją przedstawia ów recenzent.

„Młynarz i jego córka" jest to sztuka okolicznościowa, rzecz obliczona na święto zmarłych, wcale nie gorsza od wielu sztuk i powieści ludowych Auzengrubera, Auerbacha i Mozentala. Nie ma się czem gorszyć.

Gdyby p. Barączowi nie chodziło o odświeżenie repertoarza, to wiedząc z góry, że sztuka ta wystawioną być może tylko jako okolicznościowa, nie potrzebowałby łożyć kosztów na wcale efektowną wystawę, i mógłby dalej, „tańcząc jak owa panna prowincjonalna tylko od pieca", zyskać sobie poklask pewnych recenzentów.

W imieniu jednak prawdy stwierdzić należy, że p. Bărącz na tym punkcie zrobił co mógł. Zeszłego roku wystawił sztukę Grillparzerowską, a w tym roku dramat Raupacha i niewątpimy, że jeżeli recenzent ów wskaże p. Barączowi na przyszły rok inną odpowiednią sztukę okolicznościową w naszej czy obcej literaturze — niezawodnie skorzysta z życzliwych i rozsądnych uwag.

„Młynarz i jego córka" wystawioną została wczoraj pod każdym względem starannie. P. Szobert odtworzył rolę młynarza bardzo szczęśliwie, a pomimo, że jest to rola długa, nużąca i wymagająca niezwykłego wysiłku, zdołał się w niej do końca na odpowiedniej wysokości utrzymać. Maska, głos, ruchy, wszystkim tem złożył p. Szobert bardzo wymowny dowód, że pracuje nad sobą i że pod dobrym reżyserem mógłby kiedyś zająć piękne stanowisko na scenie polskiej. P. Wysocki odegrał Konrada z wielkim zapałem. Panna Szymańska starała się widocznie być naturalniejszą, niż zwykle, choć cechą jej deklamacji była jeszcze zawsze zbyt monotonna elegijność. Ostatnią najefektowniejszą scenę odegrała wszakże bez zarzutu. Pp. Ciechocka, Gostyńska. Linkowska, Walewski, Starzewski, Piasecki i Dębicki, wywiązali się ze swoich ról wcale przyzwoicie. (?)

— **Repertoar teatralny.** Dziś w sobotę po raz drugi „Młynarz i jego córka." — W niedzielę po południu o pół do 4. „Angot" operetka Lecoqua. — Wieczór po raz piąty „Wesele landszturmisty" komedja w 4 aktach według Duru i Chivota, przerobił Jan Jakubowski. — W poniedziałek „Mąż z grzeczności" komedja w 3 aktach Abrahamowicza. Pierwszy występ pana Marcelego Zboińskiego po czteromiesięcznej chorobie. We wtorek po raz piąty „Kapitan Fracassa" operetka w 3 aktach Dellingera. — We środę po raz pierwszy „Popa" komedja w 3 aktach Mailhaca i Gouderaxa, z panną Stanisławą Pysznik w roli tytułowej.

— **Drukarnia Pillera i Spółki** wydała nakładem swoim na rok 1890 kalendarz p. t. *Halicczanin* i *Noworocznik Szczutka*, ozdobny kalendarz ścienny i kalendarz kieszonkowy. Skład główny w drukarni Pillera i Spółki ul. Łyczakowska l. 3.

# Dział ekonomiczny.

**Intendantura X. korpusu w Przemyślu** zakupuje wedle praktyk kupieckich dla magazynu prowiantowego w Przemyślu: żyta 12.000 cetnarów metr., owsa 40.000 cetn. m., siana 5.000 cet. m., dla magazynu prowiantowego w Jarosławiu: żyta 3.000 ctn. m., owsa 18.000 ctn. m., siana 3.000 ct. m. dla magazynu prowiantowego w Rzeszowie, żyta 2.000 ctn. m., owsa 12.000 ctn. m., siana 3.000 ctn. m. Oferty wnieść należy najdalej do 18. listopada 1889 r. do godziny 10 przedpołudniem do intendantury X. korpusu w Przemyślu i w ofertach tych wymienić wyraźnie, że oferentom znane są, służące temu kupnu za podstawę warunki, zawarte w zeszycie uzansów z d. 25. października 1889 l. 5.279. Bliższych informacyj udzielają magazyny prowiantowe w Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie, u których też zakupić można wymienione zeszyty uzansów po 4 ct. za arkusz druku.

**Węgierskie losy czerwonego krzyża.** Przy ciągnieniu odbytem 31. października padła główna wygrana 10.000 złr. na s. 4497 nr. 15., 500 złr. na s. 189 nr. 9. s. 6858 nr. 15., 100 złr. s. 188 nr. 78, s. 757 nr. 6, s. 2746 nr. 37, s. 4237 nr. 68 i s. 4409 nr. 49.

**Eksport wina.** Na węgierskich kolejach państwowych zredukowano taryfę transportową dla win o połowę, celem podniesienia eksportu win.

**W Petersburgu** utworzyło się towarzystwo, celem założenia rosyjskich parowców na Dunaju i zbytu towarów rosyjskich. Na towary dawane będą zaliczki: statuta w tych dniach przedłożone będą rządowi rosyjskiemu.

**Cło od nafty i spirytusu.** Minister finansów wniósł w parlamencie duńskim przedłożenie obniżające cło od nafty, a podwyższające je od spirytusu.



# Ostatnie wiadomości.

Rada nadzorcza Austro-Węgierskiego Banku uchwaliła dawać zaliczki na 4 proc. obligacje propinacyjne, w wysokości 75 prc. każdorazowego kwitu.

# Telegramy „Gazety Narodowej".

**Wiedeń** d. 2. listopada. Przed odjazdem hr. Kalnokiego do Friedrichsruhe złożył mu wizytę ambasador rosyjski Łobanów. Ambasador francuski Decrais powraca dzisiaj z urlopu.

**Wiedeń** d. 2. listopada. W ministerstwie rolnictwa wykończono już projekta, tyczące się nowych ustaw o ochronie lasów i o łowiectwie. Po ostatecznem przyjęciu ich przez rząd, będą one na najbliższej sesji sejmu galicyjskiego jako przedłożenia rządu wniesione.

**Berlin** d. 2. listopada. Wczoraj nadeszła tu depesza od cesarza do ks. kanclerza, zasyłająca najserdeczniejsze pozdrowienie i donosząca, że cesarz przepłynął Dardanele.

Ważnem dla sprawy bułgarskiej jest doniesienie *Post*, że Crispi, w rozmowie z austro-węgierskim ambasadorem miał oświadczyć, iż Włochy nigdy nie występowały przeciwko dążeniom Bułgarji do niezawisłości.

**Berlin** d. 2. listopada. Niemieckie ministerjum wojny traktuje z austrjackim majorem Schwabem względem wynalezionego przezeń prochu bezdymnego (przyjętego już w armii austrjackiej).

W poniedziałek odbędzie się w rajchstagu pierwsze czytanie ustawy o socjalistach.

**Hamburg** d. 2. listopada. Hr. Kalnoki przybył tu wczoraj popołudniu a dzisiaj rano udał się w dalszą podróż do Friedrichsruhe.

**Bruksela** d. 2. listopada. Załogi Antwerpii, Gandawy i Ostendy otrzymały nakaz być gotowemi do wymarszu do okolic strejkowych, gdzie już były dwa (wprawdzie daremne) zamachy dynamitowe.

**Miramare** d. 2. listopada. Przybyła tu wczoraj cesarzowa Elżbieta wraz z arcyksiężniczką Marją Walerją i arcyks. Franciszkiem Salwatorem.

**Rzym** d. 2. listopada. Według wykazu ministerstwa rolnictwa i handlu emigrowało z Włoch 167.900 osób w r. 1886, 215.700 w r. 1887 a 290.000 w r. 1888, przeważnie z powodu nędzy, podatków i przesilenia rolniczego. Po większej części wychodźcy byli bez funduszów i udali się do La Platy, Brazylii i Stanów Zjednoczonych. Sprawozdanie wykazuje potrzebę kontroli nad ajentami emigracyjnymi. Ministerjum wypracowało projekt ustawy o kolonizacji w kraju.

**Madryt** d. 2. listopada. Skutkiem oporu opozycji przeciw projektom rządowym, stało się położenie tak napiętem, jak nie było od zgonu króla Alfonsa XII. Klub protekcjonistów liberalnych nie trzyma z resztą opozycji, a frakcja republikańska postanowiła popierać rząd, zwłaszcza w kwestji powszechnego prawa głosowania.

**Ateny** d. 2. listopada. Królewicz następca odbędzie z żoną przejażdżkę po kraju. Miasta już przygotowują wielkie owacje.

**Ateny** d. 2. listopada. Podczas bankietu na angielskim okręcie admiralskim, wzniósł cesarz niemiecki toast na pomyślność marynarki angielskiej i jej floty morza Śródziemnego. Cesarz powiedział, że marynarka niemiecka jest jeszcze zbyt młodą, liczy jednak na angielskich admirałów i kapitanów co do wydoskonalenia się w rzemiośle marynarskim.

**Belgrad** 2. listopada. Wedle tutejszych dzienników przybędzie tu wkrótce deputacja z m. Moskwy dla doręczenia adresu metropolicie Michałowi. Półurzędowy *Odjek* donosząc, że w adresie określono niedwuznacznie zapatrywania o polityce bałkańskiej, tak pisze: Serbia wyciąga ochoczo dłoń do innych państw bałkańskich i zaręcza słowem i honorem, że przyjmie dłoń podaną jej we wspólnym interesie.

**Glasgow** d. 2. listopada. Skutkiem burzy, zawaliła się tutejsza fabryka dywanów, którą przebudowywano. Nowy pawilon runął na stary budynek, w którym było zatrudnionych 140 kobiet. Liczba zabitych i rannych wynosi około 50.

**Wiedeń** dnia 2. listopada god. 2 min. 10 po południu. Akcje kredytowe 315·50. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 98·40. Akcje węgierskie Banku kredytowego 336.25. Akcje Banku anglo-austrjackiego 149·50. Akcje Unionbanku 244·—. Akcje kolei Karola Ludwika 191.25. Akcje kolei Północnej 259·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 129·75. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 237·75. Akcje kolei Lwowsko-Czern. 235·—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 189·50. Losy komunalne wiedeńskie 143·—. Akcje Tow. tureckiego 120·50. Galic. oblig. indemniz. 104·50. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 220·—. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje banku dla krajów koronnych 259·60. Akcje Bankvereinu 119·25. Rosyjski rubel papierowy 124·50. Losy prem. węg. —·—.

4²/₁₀% renta wspólna 86·05. 5% renta austr. papier. 101·45. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 101·80. 5% renta węg. papierowa 97·75. Napoleondory —.—. Marki niem. 58·38.

## Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 2. listopada. (Z Izby handlowej.)

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę.** | | |
| Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k. | 189·50 | 192·50 |
| Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a. | 234·50 | 237·50 |
| Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a. | 281·— | 285.— |
| Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a. | —·— | 216·— |
| **II. Listy zastawne za 100 złr.** | | |
| Banku hipotecznego galicyjskiego 6% | —·— | —·— |
| „ „ 5% | 100·20 | 101·20 |
| „ „ gal. 5% wyl. 10% p | 103·25 | 104·25 |
| Banku krajowego 4½% los. w 51 l. | 97·50 | 98·50 |
| Towarzystwa kred. galic. ziem. 5% | 100·50 | 101·50 |
| „ kredyt. gal. ziem. 4% | 96·— | 97.— |
| „ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l. | 100·50 | 101·50 |
| „ kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l. | 93·50 | 94·50 |
| „ kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l. | 98.70 | 99·70 |
| „ kred. gal. ziem. 5% los. w 56 l. | 92·50 | 93·50 |
| **III. Listy dłużne na 100 zł.** | | |
| Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3% | 54·— | 57·— |
| Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½% | 46·— | 49·— |
| Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat | —·— | —·— |
| **IV. Obligi za 100 zł.** | | |
| Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k. | 104·15 | 105·15 |
| Galic. funduszu propinacyjnego 4% | 91·— | 92·— |
| Kom. banku krajowego 5% w. a. l. em. | 100·50 | 101·50 |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. | 104·— | 106·— |
| Pożyczka krajowa 1883 4½% | 96·50 | 97·50 |
| **V. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 24·— | 26·— |
| Losy miasta Stanisławowa | —·— | 38·— |
| **VI. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5·55 | 5·65 |
| Dukat cesarski | 5·68 | 5·78 |
| Napoleondor | 9·45 | 9·55 |
| Półimperjał rosyjski | 9·70 | 9·80 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1·30 | 1·40 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1·12½ | 1·24½ |
| 100 marek niemieckich | 58·15 | 59·15 |
| Srebro za 100 złr. | —·— | —·— |
| Kupony w srebrze | —·— | —·— |

## Przyjechali do Lwowa

*dnia 2. listopada 1889:*

*Hotel Żorża.* A. Garapich z Zagórza. E. Schnurpfiel z Gródka. M. Sobolewski z Kokułkowiec. A. Bisset z Peszniżyna. A. Garapich z Berezowicy. J. Szulisławski z Jarosławia. A. Wernert z Paryża.

*Hotel Angielski.* B. Czaykowski z Łużan. W. Krokowski z Mościsk. F. Firley z Bojan. L. Boroński i A. Kleczkowski z Krakowa. J. Fechtdegen z Rzeszowa. K. Wartanowicz z Hubina. H. Peltz z Bokowy. P. Komornicki z Rosochacza.

*Hotel Kulma.* Ks. St. Dawidowicz z Kuszan, St. Kirchner ze Lwowa. K. Struś z Brzezowa. Ks. J. Czemeryński z Kiernicy. J. Dawidowicz z Tarnopola. Ks. Dawidowicz ze Lwowa.

## NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)



**Kamisja procesowa „Czytelni akademickiej"** uważa za swój obowiązek raz jeszcze wezwać tych P. T. byłych członków Towarzystwa, którzy w roku bieżącym otrzymali wykaz pretensyj, jakie ma do nich „Czytelnia" i przestrzedz ich, że jeśli do dni pięciu nie odpowiedzą na to ostateczne wezwanie, znajdą nazwiska swoje i pretensje Towarzystwa wyszczególnione w mającem się okazać przed 15. listopada sprawozdaniu dorocznem „Czytelni", podczas gdy wykaz ten wierzytelności naszych jako odbitka ze sprawozdania Redakcjom wszystkich gazet zostanie przesłany.



## Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1889.)

| | Pociąg pośp. lub kurjer | Pociąg osobowy | Pociąg osobowy | Pociąg mieszany |
|---|---|---|---|---|
| **Do Lwowa przychodzą:** | | | | |
| Z Krakowa | 4·08 | 8·50 | 9·28 | 7·15 |
| Z Podwołoczysk | 2·20 | | 3·15 | 7·00 |
| Z Podwołoczysk na Podzamcze | 2·08 | 10·— | 2·38 | 6·22 |
| Z Suczawy, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa | 8·05 | 2·— | | |
| Z Suczawy, Czerniow. i Stanisł. | | 6·55 | | |
| Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja | | 3·36 | | |
| Z Suchej, Chyr. Ław. i Stryja | | 8·26 | | |
| Z Pesztu, Ławocznego, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, i Stryja | | 12·08 | | |
| Z Bełzca (Tomaszowa) | | | | 5·58 |
| Z Rawy we wtorek i piątek | | | | 10·10 |
| **Ze Lwowa odchodzą:** | | | | |
| Do Krakowa | 2·28 | 4·20 | 7·20 | 8·30 |
| Do Podwołoczysk | 4·11 | | 9.52 | 10·35 |
| Do Podwołoczysk z Podzamcza | 4·22 | 7·— | 10·28 | 11·05 |
| Do Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna | 9·16 | 10·13 | | |
| Do Stanisławowa, Czerniowiec i Suczawy | | 4·25 | | |
| Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej | | 8·45 | | |
| Do Stryja, Chyr. Ław. i Suchej | | 10·20 | | |
| Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Stróża | | 5·50 | | |
| Do Bełzca (Tomaszowa) | | | | 7·49 |
| Do Rawy we wtorek | | | | 5·01 |
| „ „ w piątek | | | | 2·44 |

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 m. 59 rano.

# Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem do mego

od przeszło 30 lat P. T. Publiczności znanego handlu wybór najmodniejszych towarów bławatnych, płóciennych, sukiennych, jedwabnych, Materje na kostiumy, płaszcze i pokrycia futer, jakoteż dywanów perskich i bielizny stołowej, ze źródeł pierwszorzędnych i sprzedaję takowe

**po najtańszych cenach**

Sklep mój znajduje się

**pod l. 13. ulica Żółkiewska,**

naprzeciw synagogi niemieckiej, wchód przez sień.

Z wysokiem poważaniem

1007 **Majer Widrich.**

# Wyciąg z Ogłoszenia

**z dnia 12. października 1889.**

W poniedziałek dnia 11. listopada r. b. o godzinie 10 w c. k. wojskowym magazynie pościeli i łóżek (ulica Zyblikiewicza 31) odbędzie się publiczna licytacja w c. k. magazynie zaopatrzenia i w c. k. garnizonowym szpitalu Nr. 14 we Lwowie w roku 1890 nagromadzonych łóżek i odpadków sienników i szmat (białe, siwe i wełniane szmaty).

Warunki można podawać ustnie lub pisemnie, a to za każde 100 kilogramów każdego gatunku szmat w walucie austrjackiej.

Oferenci winni podać czy reflektują i na kupno innych szmat pochodzących z innych komend korpuśnych, z podaniem ceny i magazynu.

Oferent poddać się winien warunkom i rozporządzeniom, które w powyżej powołanym magazynie łóżek i pościeli każdodziennie w godzinach biurowych przejrzeć może.

Oferta zarówno dla oferenta jako i dla skarbu dopiero po zatwierdzeniu staje się prawomocną.

Wszystkie inne warunki dotyczące złożenia wadjum, jakoteż świadectw poręczających, przybliżonej ilości mającycb się zakupić odpadków i t. p. można powziąć z Nr. 251 „Gazety Narodowej" z dnia 30. października b. r., w którym są one szczegółowo podane. 986

We Lwowie dnia 22. października 1889.

C. k. wojskowy magazyn łóżek i pościeli.

# PIÓRA „DONAU"

Nr. 338 F.

Najnowszy gatunek, najlepszej jakości, piękne, elastyczne, trwałe i zabierające w siebie dużo atramentu

775 Poleca najgoręcej

**Farbyka piór stalowych**

**Carl Kuhn & Co. w Wiedniu**

I., Stephansplatz 6.

Dostanie we wszystkich magazynach przyborów do pisania.

**Najtańsze źródło do zakupna**

**Manopanów, Aristonów, Sarafin, Organów Mignon, Skrzypców, Cytr itp.**



| | |
|---|---|
| Wypróbowane Manopany od | złr. 16 |
| Wypróbowane Manopany z 36 tonami od | „ 24 |
| Olbrzymie Manopany z 39 tonami od | „ 88 |
| Olbrzymie Manopany z 78 tonami od | „ 48 |
| Olbrzymie Manopany z 78 stalowemi języczkami i kontrabasami od | „ 75 |

Roczne poręczenie. Nuty po cent. 55 za sztukę. Nuty na olbrzymi Manopan po złr. 1.

**Zdumiewająca Nowość!** Serafiny z nutami po złr. 12. Organy Mignon po złr. 24. Nuty nadzwyczaj tanie. Odsprzedającym po cenach fabrycznych Dobre cytry klinowe począwszy już od złr 8. Szkolne skrzypce ze smyczkiem począwszy już od złr. 3 Pudełka na skrzypce i cytry już od złr. 2·80. Pozytywki wybornie wykonane grające 4 kawałki od złr. 5. Tabakierki i inne przyrządy z muzyką po najtańszych cenach.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

**Musikinstrumenten-Niederlage L. M. SCHUBERT,**

978 Wien, Währing Schulgasse Nr. 22.

# Paryżanka,

**posiadająca śpiew, rysunki, wyższy dyplom z języka francuskiego, niemieckiego i angielskiego,** poszukuje umieszczenia przez Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek, Kraków 1. Franciszkańska. 1008

**Najwyższa nagroda na Hamburskiej wystawie przemysłowej 1889.**

| | | |
|---|---|---|
| **Kawior** świeży, grubo-ziarnisty za kilo | złr | 4·15 |
| Tłuste flondry 12 do 15 na pak. | „ | 2·15 |
| Łososio-śledzie około 30 sztuk | „ | 2·15 |
| **Kielskie sproty** około 200 sztuk wagi 2½ kilo pakiet | złr | 1·45 |
| Za 2 skrz. złr 2·05 za 4 skrz. | „ | 3·8 |
| Śledzie Vollhäringe około 25 sztuk w beczułkach | złr. | 1·70 |
| Śledzie tłuste około 30 szt. w becz. | | 1·70 |
| 45 „ „ | „ | 1·50 |
| 70 „ „ | „ | 1·30 |
| marynowane 30 „ „ | „ | 1·80 |
| Rollada z ryb około 36 szt. pak. | „ | 2·— |
| Rosyjskie Sardynki królewskie około 120 sztuk | „ | 1·75 |

| | | |
|---|---|---|
| **Kielskie** olbrzymie około 30 szt. pakiet | złr. | 2·— |
| duże 40 szt. | złr. | 2·— |
| Piklingi małe 140 „ pak. | „ | 1·65 |
| Galareta z węgorza cały pak | „ | 3·70 |
| ½ pakietu | „ | 2·15 |
| Galareta z najwyborn. cały pak. | | 3·40 |
| ½ pakietu | | 2·— |
| Klipy białe, pakiet pocztowy | | 2·45 |
| **Świeże ryby morskie.** | | |
| Łupacze za pakiet pocztowy | złr. | 2·— |
| Kabljon (dorsz) | „ | 2·15 |
| Flondry (Schollen, Seezungen) | „ | 2·15 |

Wszystko franco za zaliczką. Cenniki szczegółowe gratis i franko.

1000 **E. H. Schulz, Altona koło Hamburga**

**Najwyższa nagroda na Hamburskiej wystawie przemysłowej 1889.**

# Puritas

**Płyn odmładzający włosy** 994

**OTTON FRANZ,**

Wiedeń VII., Mariahilferstrasse 38,

przywraca pierwotny kolor posiwiałym włosom. „PURITAS" nie jest żadną farbą tylko płyn w rodzaju mleka, posiadający własność odmładzania włosów i nadawania im koloru, jaki posiadały dawniej. — Włosy rude zmieniają się na ciemne blond lub na brunatne.

Flaszka „PURITAS" kosztuje złr. 2.

Składy we LWOWIE: w apt. Piotra Mikolascha i Zygm. Ruckera; w KRAKOWIE: Konst. Wiśniewski, apt. pod św. Florjanem i F. Stockmar apt.

# UBRANIA ZIMOWE

po złr. 13, ubrania dla dzieci po złr. 5, kamgarnowy surdut z kamizelką złr. 18, szlafrok złr. 8.

**Heilman Kohn & Synowie w Wiedniu.**

SKŁADY: Lwów Teatralna 1, Kraków Grodzka 9, Czerniowce Rynek, Opawa Wyższy Rynek, Bielsk ulica główna, tudzież: Przemyśl, Tarnow, Pilzno. 937

# Ważne dla Matek!

Mleko matki najzupełniej zastępuje ogólnie używana i ulubiona w Wiedniu

**PIERWSZA WIEDEŃSKA MĄCZKA POŻYWNA DLA DZIECI**

**Franciszka Giacomelli**

**w Wiedniu,**

właściciela c. k. austro-węgierskiego i włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

sporządzona z sterelizowanego mleka niezbieranego z dodatkiem pożywnych tworzących krew i kości substancji, ułatwia ząbkowanie, zastępuje w zupełności mleko matki, jest równie strawnem, jak pokarm naturalny, dlategoteż bywa zastosowywane we wszystkich prawie klinikach i polecane przez wszystkich prawie lekarzy. — Cena tego przetworu, właściwościami swemi górującego nad wszystkiemi podobnemi preparatami, służącemi dla pokarmu dzieci i odżywiania rekonwalescentów, jest niesłychanie niską, tak, że każdy z łatwością nabyć go może. Cena dużej puszki ct. 80, małej ct. 45 wraz z sposobem użycia.

846 **Prawdziwie niefałszowana**

## Mączka owsiana i wyciąg słodowy

do przyrządzania pożywnych zup potrzebnych w każdym gospodarstwie, łatwo strawne i rozpuszczalne, niesłychanie pożywne, oprócz łatwości przyrządzania cena jest tak niska, że nie powinno przetworów tych braknąć w żadnym domu. Cena wraz z sposobem użycia: puszka próbna mączki owsianej ct. 12, duża puszka ct. 40, ulubiony wyciąg słodowy puszka na próbę ct. 10, duża puszka ct. 30.

Do nabycia we Lwowie: u Piotra Mikolascha, apt., Zygmunta Ruckera, apt., Arnolda Rapaporta apt, Karola Bayera, ul. Krakowska, Karola Bałłabana, Halicka; w Krakowie: u apt. Leona Rosnera; w Jaśle: u Romualda Palcha i A. Pruska; w Samborze: u apt. Karola Marescha i Bronisława Zuławskiego; w Sanoku: u A. Dziogonowskiego; w Stanisławowie: u A. Beila, Kalmana Jonasa i Chaima Halperna; w Tarnowie: u apt. Stanisława Pawłowskiego; w Przemyślu: u apt. Władysława Nahlika i M. Kruga; w Stryju: u apt. Wojciecha Komorowskiego, Leona Gärtnera i Bałłaban & Apfelgrün; w Drohobyczu: u apt. Adama Krzyżanowskiego; w Nowym Sączu: u apt. Romana Jakubowskiego i Jakóba Grossbarda; w Tarnopolu: u apt. Hermana Kahany; w Brodach: u apt. H. Grünspana.

# Exotyczne papiery wartościowe

**mianowicie następujące akcje:**

| | |
|---|---|
| Franco-öst. Franco-ung. Bank | Kronstädter und Rossitzer Bergbaugesellschaft |
| Schellenhofer, Pilsner, Egerer Bräuerei | Nieder-österr. Bauverein |
| Gaudenzdorfer u. Triester Gasanstalt | Wiener Localbahn |
| Dianabad, Hotel Lamm | Spiegelgründe- und Union-Certificate |
| Neue Wr. Omnibus | Raaber Dampfschifffahrts-Gesellschaft |
| Beamtenbauverein u. steir. Baugesellsc. | Eisenbahn- und Dampfschiff-Genussscheine u, alle Losgewinnstscheine |
| Bau- und Verkehrsgesellschaft | |
| Nadrager Eisenindustrie | |

kupuję i sprzedaję po kursie dziennym na ustne i pisemne zapytania chętnie udzielam odpowiedzi. 999

**Zlecenia i spekulacje na giełdzie wiedeńskiej załatwiam za miernem wynagrodzeniem, solidnie i punktualnie, na żądanie służę radą i wszelkiemi informacjami**

**Edmund Grün** Dom bankowy i kantor wymiany Wien, I., Goldschmiedgasse 2.

Specjalny Kantor dla wszelkich exotycznych papierów.

**Jedyna fabryka w Amsterdamie.**

królewsko-niderlandzki dostawca nadworny, c. k. austrjacki dostawca nadworny, niemiec i dostawca nadworny wielu dworów europejskich

# Wynand Fockink

Rok założenia 1679.

**FABRYKA** najlepszych holenderskich LIKIERÓW

**SKŁAD FABRYCZNY**

Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 914

# Maszyny i narzędzia rolnicze

najnowszej i najtrwalszej konstrukcji sprzedaje na raty, oraz przyjmuje wszelką reperację po najniższych cenach. 715

**LEON ORLEWICZ** LWÓW ulica Leona Sapiehy l. 31.

# Dla gorzelń

**jedyne pewne w fermencie**

**Drożdże prasowane**

**(Ansatz-Mutter-Heffe)**

ze sławnej fabryki Ad. Ig. MAUTNERA i SYNA w Wiedniu.

Główny skład dla Galicji w handlu

**KAROLA BAŁŁABANA**

918 we Lwowie.

# Biuro Stowarzyszenia nauczycielek

przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 1. w Krakowie

poleca

**egzaminowane nauczycielki Polki**

z seminarjum Krakowskiego, oraz

nauczycielki, guwernantki, wychowawczynie Francuzki, Angielki i Niemki. 980

# Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

**akcyjnego Banku Hipotecznego**

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszemi

**5% LISTY hipoteczne,**

jakoteż

**5% premiow ne Listy hipoteczne,**

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 915

Przewyborne w smaku i zapachu

przez SUEZ sprowadzane

# HERBATY chińskie

822 a mianowicie:

| | | ½ k. zł |
|---|---|---|
| N. 0. | „Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom. | 6.— |
| N. 1. | „Taszu" Perła Chin, żółto-kw. | 4·40 |
| N. 2. | „Juntejczan Pecha" biało-kw. | 4·— |
| N. 3. | „Nandżyn", czarna mocna | 3·20 |
| N. 4. | „Souchong", mało narkot. | 2·80 |
| N. 5. | „Congo", familijna dobra | 2·— |
| N. 6. | „Proszek herbaciany" | 1·50 |
| N. 7. | „Wysiewki", z najlep. herbaty | 1·70 |
| N. 8. | „Souchong" mało narkotyczna | 3·6 |

poleca handel

**ST. MARKIEWICZA**

we Lwowie, Rynek l. 42.

**Światło o sile 400 świec!**



918

**NOWOŚĆ!**

Patentowana

**naftowa lampa bezpieczeństwa**

z elektrycznym palnikiem

uznana jako najlepsza, dająca najtańsze i najpiękniejsze światło, dla użytku w domu i miejscach publicznych. Ilustrowane cenniki wszelkiego gatunku lamp ściennych, stojących, wiszących, niemniej latarń na żądanie darmo.

**C. OTTO PELLIKAN**

właściciel przywileju. Wien, Praterstrasse 78, wejście z rogu Praterstr.

21 **Ból zębów**

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Stryju w apt. B Drągowskiego

1014

# Majątek ziemski

**składający się z 610 morgów ornej ziemi, 104 morgów łąk, 142 morgów lasu,**

posiadający chmielarnię, dom mieszkalny, ogród ze starych drzew i t. d. w dobrej glebie położony, od Mościsk o małą milę, zaś od Husakowa o ¾ mili odległy, jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość u adwokata Dr. Goreckiego, ulica Kościuszki l. 5.

# „ŚLIWOWICA"

**najlepsza, 12-letnia**

2 litry franco od każdej poczty złr 2·40.

W beczkach od 50 litrów odpowiedni opust.

**Gorzelnia Edw. Hoch**

981 Desinic (Kroacja).

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy

**na wszechświatowej wystawie w Antwerpii**

za niezrównane

# Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.

**Antilentilia.** Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 złr.

**Pilipton** włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

**Valentin** najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

## PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr. z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 cnt. większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr. 60 centów.

**Woda fijołkowa.** Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 1 złr. w. a.

**Mydło kosmetyczne.** Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

31

**J. IHNATOWICZ**

we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka, róg Wałowej l. 25. — W KRAKOWIE, Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

# HANDEL HERBATY

789 chińsko-rosyjskiej

**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.



poleca zbioru majowego:

| | |
|---|---|
| ½ kilo Congo | zł. 1·60 |
| Souchong czarna | 2·— |
| zbiór majowy | 3.— |
| Kajsow | 4·— |
| Wysiewki herbaciane ½ kilo | złr. 1·30 — |
| Wysiewki z najlepszej herbaty | zł. 1·60 |

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowania nie liczy.

# MASĘ

**do zapuszczania podłóg**

powszechnie za najlepszą uznaną

952 poleca

**Józef Hanke**

Lwów, Rynek l. 38.

## Rządca ekonomiczny

dyplomowany agronom, z długoletnią praktyką na większych obszarach, specjalista w uprawie kartofli na wielką skalę, poszukuje z wiosną 1890 odpowiedniego zajęcia; przytem dodaje, że z własnej woli opuszcza z przyszłą wiosną obecnie zajmowaną posadę, gdzie kilkoletnią pracą pozyskał sobie zupełne uznanie swego pracodawcy. Informacyi poufnej udzieli z grzeczności dotychczasowy tegoż pryncypał Wielmożny Alfred Münter w Wiśniowie p. Bełz, a świadectwa na razie w odpisie przesłane być mogą. Zgłoszenia przyjmuje: Zarząd ekonomiczny w Wiśniowie poczta Bełz. 990

## BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ulica Karola Ludwika 9.

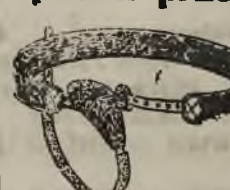
przyjmuje 852

**przedpłatę i ogłoszenia**

po oryginalnych cenach redakcyjnych do wszystkich dzienników całego świata.

262 C. k. uprzyw. patent.

**Opaska przepuklinowa**



bez sprężyny na ciele ze sprężyną.

Tę całkiem nową konstrukcję opasek przepuklinowych ze sprężyną mogę każdemu cierpiącemu na RUPTURĘ, który nawet najcięższem i najstarszem cierpieniem jest dotknięty, zajęty jest ciężką pracą, spokojnie jako najpewniejszą, najpraktyczniejszą i najwygodniejszą opaskę przepuklinową, przez wszystkich słynnych lekarzy chlubnie uznaną, jaknajlepiej polecić. — Jednostronna sztuka 5 złr. 50 ct., dwustronna sztuka 10 złr. Podanie miary: 1) Objętość około bioder w centim. 2) Gdzie leży ruptura? po lewej, prawej stronie, lub po obu stronach. 3) Wielkość ruptury mniej więcej n. p. wielkość jaja kurzego, gęsiego, pięści i t. p.

**O. NEUPERT Nachfolger,**

**fabryka bandażów**

w Wiedniu, 1., Graben Nr. 29.

(Im Innern des Trattnerhoffes).

Rozsyłka punktualnie i dyskretnie z illustrowanym opisem użycia za zaliczką.

**DO POLOWANIA!**

**SRÓT, LOTKI i KULE**

Tłuszcz do smarowania broni,

**Smarowidło nieprzemakalne na obuwie**

u 945

**Józefa Hankego**

WE LWOWIE.

# MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.




**Tylko prawdziwe,**

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom żołądka, spodnich części ciała, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw zatwardzeniu, przeciw cierpieniom wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane. 912

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a

**Wodka francuska i sól Molla**

Jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów: w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

**Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

**Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

**Olej tranowy M. Krohn & Comp.** w BERGEN (w Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

**Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.**

Upraszа się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

SKŁADY we LWOWIE: J. Belser apt., Zygm. Rucker apt., Ant. Sklepiński apt., St. Markiewicz; w *Białej*: Erich Koler apt.; w *Brodach*: M. Kulak, W. Landesberg apt; w *Buczaczu*: R. Joel, Rapp apt.; w *Czerniowcach*: J. Schnirch, C. Alth apt.; w *Czortkowie*: Ludwik Ness apt.; w *Drohobyczu*: T. Partykiewicz; w *Gorahomora*: A. Betezat apt.; w *Husiatynie*: W. Czerski apt.; w *Jarosławiu*: J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Kamionce Strum.*: C. Pilewski apt.; w *Kołomyi*: Jan Siderowicz, E. Stenzel apt.; w *Krakowie*: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; w *Nowym Sączu*: W. Filipek, R. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu*: K. Laur apt., w *Przemyślu*: F. Nahlik apt.; w *Przeworsku*: Fel. Świtalski apt.; w *Rzeszowie*: A. Karpiński, apt, J. Schaitter & Co.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt.; w *Sokalu*: E. Wysoczański apt;. w *Stanisławowie*: E. Strzemecki apt; w *Tarnopolu*: R. Frantz, F. Jamroziewicz apt.; w *Tarnowie*: W. Müldner & Comp, H. Wierzyski, St. Pawłowski apt.